

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206.366.

**Premier Składkowski o wewnętrznej sytuacji****Mocna polemika z zarzutami**

(Podczas wczorajszej ożywionej dyskusji w Sejmie premier Składkowski, odpowiadając na zarzuty niektórych posłów, wygłosił przemówienie, które wywarło wielkie wrażenie. Przebieg dyskusji podajemy na innym miejscu).



Premier Sławoj - Składkowski.

Wysoka Izbo! Przyznam się, że chciałem mówić na końcu dyskusji, ale widzę z przerażeniem, że szeregi byłych mówców topnieją. Szereg kolegów powiedział, co chcieli i potem ich nie ma na sali. Wobec tego, bojąc się, że będę mówił na końcu tylko do tych niewinnych, którzy nie przemawiali, chcę się wypowiedzieć teraz i, zaskoczony, przemówienie może mniej przygotowanie ale to trudno.

**Półtora roku rządzenia w atmosferze pustki**

Półtora roku rządzenia, rządzenia bez skryzalizowanej większości parlamentarnej i społeczeństwa, rządzenia w atmosferze pustki, która powstała po śmierci Komendanta, — półtora roku to jest długie, to się dłuży nie tylko rządzącym, ale zaczyna się dłużyć i rządzącym. Półtora roku ciągnę, jak mogę, ze zmiennym szczęściem, ciągnę dla tego, że mam poparcie czterech czynników: poparcie autorytetu **PANA PREZYDENTA, MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO**, który użył swego autorytetu temu rządowi, następnie stale choć p. woli **POPRAWIAJĄCA SIĘ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ** i wreszcie — **POMOC WASZĄ**, Kole-dzy. Bo cokolwiek byście mówili, chociaż nie raz i często nawet jesteście źli na mnie i niechętni, to jednak nie pusiliście mi roboty ani razu, ale zawsze, jak mogliście, w tej robocie pomagali.

**Konstytucji nie naruszyłem**

Natomiast nie mogę tu się zgodzić z tym, co powiedział gen. Żeligowski, że rząd jest nadmiernie chwalony. Ja szukam tych, którzy mnie chcą stale chwalić, ale tego nie ma. Chyba, że generał Żeligowski uważa, że jestem za mało wymyślany i dla tego tak go b. raz, że się mnie chwali.

Nawiązuję do przemówienia gen. Żeligowskiego, chociaż niestety jest nieobecny. I zdaje mi się, że tylko mojemu podszkolenemu wiekowi należy zawdzięczać, że nie wyskoczyłem od razu na trybunę i nie ripostowałem na oskarżenie mnie o naruszenie Konstytucji. (Naruszeniem Konstytucji ma być znany ókólnik premiera Składkowskiego ustalający, że drugą po Głowie Państwa osoba w państwie jest Naczelny Wódz, Marsz Śmigły - Rydz — przyp. Red.).

Gdyby mi powiedział jakiś zasuszony prawnik, że rok temu naruszyłem Konstytucję, i on do mnie teraz przychodzi i mówi mi: „Naruszyłeś pan Konstytucję, dziś to panu mówię”, to pomyślałbym sobie, że tak on rozumuje, że dla niego jest to teoretyczna kwestia, że może on tak sobie mówić.

Ale jeżeli generał, jeden z naidzielniejszych

szczych generałów, zdobywca Wilna, mówi mi w przeszło rok po dokonanej fakcie, że ja naruszyłem Konstytucję, i mówi to spokojnie, po przyjacielsku, a potem prosi mnie, abym cofnął ókólnik, którym naruszyłem Konstytucję, to mnie nie chce się w to wszystko wierzyć, tu coś nie „sztymuje”. Jeżeli jakiś drab naruszył Konstytucję, — to w dyby go, to votum nieufności, wyrzucić draba z rządu, przed Trybunał Stanu go. Tak generał reaguje na takie rzeczy. Ale nie w ten sposób, że w rok po fakcie

**Tragiczne dziesięć dni sierpniowych w Małopolsce**

W ciągu tego półtora roku ciągnę tą starą moją drogą w kierunku sprawiedliwości społecznej. Nie będę tutaj wam przykładał cytował, powiem tylko ogólnie, że jednak nastroje, że jednak sytuacja w kraju pomimo wszystkie plotki, pomimo wszystkie „mocy” czy „kwadransy” oblicywane stopniowo uspakaja się, że sytuacja socjalna się poprawia, że zarobki wzrastają, że na ogół biorąc, nie licząc tragicznych dziesięciu dni sierpniowych, mamy w ciągu roku ostatniego jednego zabitego i kilkunastu rannych. Spokój więc jest.

**Uwierzyłem w odezwe**

Chcę omówić odważnie, ten epizod tragiczny 10 dni w Małopolsce w sierpniu i chcę tutaj wypić ten kielich gorzcy do dna, żeby nie było wrażeń, że unikam odpowiedzialności wobec Wysokiej Izby. Przede wszystkim chcę więc odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w czasie tych 10 dni nie było mnie w Polsce. Wyznam, iż wierzyłem, że „Święto Złnierza Polskiego”, to jest takie święto, którego nikt nie będzie używał do osobistych i partyjnych rozgrywek. Dalej, wierzyłem w Stronnictwo Ludowe. Stronnictwo Ludowe w swej odezwie napisało co następuje:

„Chłopi, od 16 sierpnia 1937 do 25 sierpnia włącznie strajk chłopski”. Dalej pisał tak: „W tym czasie wszyscy chłopi w Polsce z wyłączeniem Pomorza, Wileńszczyzny, Wołynia, Małopolski Wschodniej i Śląska Górnego winni nie kupować, ani nie sprzedawać, nie wyjeżdżać do miast i pracować tylko przy koniecznej pracy na swych gospodarstwach”. A dalej pisał: „Nie dajcie się jednak sprowokować do żadnych innych wystąpień, zachowujcie

mówi się, że naruszyłem Konstytucję.

I dlatego nie korzystam z nieobecności gen. Żeligowskiego. Przeciwnie: jako były podkomendny znam go dobrze mam sentyment dla niego i wiem, że gdybym naprawdę naruszył Konstytucję, to nie czekałby rok na to, by wytoczyć dochodzenie w tej sprawie. Działalby natychmiast. Póki nie wytoczy dochodzenia, póki nie spowoduje postawienia mnie przed Trybunałem Stanu, — jestem spokojny, że Konstytucji nie przekroczyłem.

spokojnie, godnie, zastępując się na wypadek aresztowania itd.”. A na końcu odezwy jest napisane: „Nasz nowy czyn chłopski, ten nasz dziesięciodniowy strajk chłopski, musi być początkiem do przywrócenia chłopu w Polsce praw do życia — współgospodarza, a krajowi ład, porządek i bezpieczeństwo”.

Rzeczywiście uwierzyłem tej odezwie i miałem wrażenie, że po „Święcie Żolnierza” ten strajk, być może, będzie ograniczony do

**Dzieło zbrodniczej mafii**

Przebiegu wypadków nie będę odzwierciedlał. Wiedzę, że one nie miały jedynie strajku na względzie, nie były działalnością całego Stronnictwa Ludowego, ale **MAFII**, która w tajemnicy burzyła nie chłopów pełnorolnych, posiadających gospodarstwa — bo tam, gdzie chłop posiadał rolę to akcja spaliła na panewce — lecz podburzała w sposób podstępny chłopów bezrolnych albo chłopów na gospodarstwach karłowatych, którzy nigdy nie sprzedawali do miast i których zawsze raziło to, że ich sąsiedzi wracali z pieniędzmi z miast. Oni sami nie sprzedawali swoich produktów do miast, natomiast rozwinięli terror wobec spokojnej ludności, rozwinięli akcję rozbiierania mostów, przecinania drutów telefonicznych, niszczenia dróg, napadów na policję.

**Trzeba by'o strzelać**

Reakcja policji musiała być bardzo ciężka. 42 zabitych chłopów, proszę kolegów. Kilku dziesięciu poturbowanych policjantów — też synów chłopskich — leczyło się jeszcze długi czas w szpitalu. Niewątpliwie są to rzeczy tragiczne, niewątpliwie są to

zwykłego strajku, że przejdzie względnie spokojnie.

Ale możecie mi zadać również pytanie, dlaczego nie przyjechałem natychmiast do kraju, gdy dowiedziałem się, będąc we Francji, że tu dzieją się podobne rzeczy. Czynniki miarodajne francuskie były uprzedzone, że będą tam przez 2 tygodnie i kiedy gazety francuskie zaczęły się rozpisywać, jako to straszna rewolucja jest w Polsce, po telefonicznym porozumieniu się z rządem w Warszawie doszedłem do przekonania, że lepiej będzie jednak żebym nie wracał do Polski, nie wyjeżdżał z Francji, bo wychodziłoby to tak, że premier polski nie może nawet na dwa tygodnie wyjechać, bo tam zaraz dzieją się okropne rzeczy.

Tak zdecydowałem, tak mi się zdawało, że jest lepiej i dlatego przyjechałem po dwóch tygodniach, jak to było umówione. Może to było źle, może to było dobrze, niewątpliwie jednak, aczkolwiek stronnictwo zapewniano, że będzie spokojnie, że władze bezpieczeństwa i ja powinniśmy byli wiedzieć o **MAFII**, istniejącej w tym stronnictwie, która robi zamieszki w tajemnicy nawet przed całością władz stronnictwa. Niewątpliwie, żeśmy o tym nie wiedzieli, to jest mój i władz bezpieczeństwa błąd.

rzeczy, które mafia, pewnego stronnictwa w sposób handycki i w tajemnicy nawet przed tym stronnictwem przygotowała. Naturalnie trzeba było strzelać, bo były to ruchy anarchistyczne, które obejmowały kilka powiatów. Gdybym miał, tak jak to jest we Francji, 60 tysięcy gwardii ruchomej, gdzie w razie rozruchów wysłała się nie wojsko, lecz te gwardie, która siła swą bez strzelania tłumy rozruchy, to mógłbym nie strzelać. Niestety, posiadam tej policji za mało, i wskutek tego strzelanie było nieuniknione. Czy rząd zawinił w tym wypadku? Rząd zawinił, że nie przewidział tego wszystkiego na kilka dni naprzód. Co jednak rząd? Nic nie zrobił poza strzelaniem?

**Rząd nie tylko strzelał**

W ciągu roku byłem parę razy w Małopolsce i badałem warunki życia ludności. Sprawilem, że zarobki robotnika rolnego, które wynosiły niejednokrotnie 45 gr, na dzień, wzrosły podwójnie. Przecież rząd w tych właśnie powiatach złożył **Centralny Okręg Przemysłowy**. Pewnie, że nie rozładuje się tego nagromadzenia ludzi, o którym mówił wczoraj p. wicepremier Kwiatkowski, bo jest tam po 160 ludzi na 1 kilometr kwadratowy. Kiedy byłem niejednokrotnie w tym okręgu centralnym, rozmawiałem z robotnikami, z miejscową ludnością.

Byli to ludzie, którzy pierwszy raz w życiu po 2 tygodniach pracy dostali 40 złotych na rękę, pierwszy raz mieli te 40 zł w ręku. Właściciel drobnego konika — a kolega Krawczyński był tam ze mną i widział kiedyś to rzeczy badał szczegółowo — właściciel drobnego konika zarabiał swoje 8 do 10 zł, a po odliczeniu kosztów pozostaje mu jeszcze 6 do 8 zł. Miesięcznie płaci się tam miejscowej ludności 600.000 zł, za robotnicę i to wchłaniają te powiaty, które dawniej nawet 10.000 zł. rocznie nie dostawały.

Nie można więc powiedzieć, że rząd tylko strzelał, że rząd wszyskiego zaniedbał. Rząd, moim zdaniem, zrobił wszystko, co mógł, aby przyjąć z pomocą ludności. Oby te wypadki sierpniowe były tylko smutnym epizodem!

**Dlaczego rozwiązałem zarząd ZNP?**

Przejdźmy teraz do Związku Nauczycielstwa Polskiego i do odp. wiedzy sympatycznemu koledze Heftmanowi. Z tym Związkiem Nauczycielstwa Polskiego dłu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

**Nie odkładaj do jutra**

ale jeszcze dzisiaj złóż ofiarę na „Pomoc Zimowa”

**Zamiast Miedzińskiego — gen. Żeligowski**

Zmiana na stanowisku prezesa komisji wojskowej Sejm

Warszawa. Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu, którego przebieg polegał na innym miejscu, obradowały poszczególne komisje Sejmu, celem dokonania wyboru swoich prezydów.

Wybory te nie zmieniły prawie nigdzie prezydów dotychczasowych z wyjątkiem tylko komisji budżetowej Sejmu, gdzie przewodnictwem objął pos. Tomasz Kozłowski (brat b. premiera), kiedy osławnie przewodniczył w niej pos. Świ-

dziński, stojący obecnie na czele koła parlamentarnego OZN. Zmiana ta nastąpiła widocznie dlatego, że nie chciano łączyć obu stanowisk w jednym ręku.

Sensację wywołały wybory komisji wojskowej, na której czele dotychczas stał pos. Bogusław Miedziński, jako przewodniczący. Obecnie większość komisji powierzyła jej kierownictwo pos. gen. Żeligowskiemu. Fakt ten był żywo komentowany w kuluarach sejmowych.



(Ciąg dalszy z strony 1).

do się namyślałem, jakby postąpić z nim, to znaczy z jego zarządkiem. Kiedy przyszedł do mnie jeden z polityków opozycji po zawieszeniu zarządu i zapytał mnie czy sobie zdaję sprawę z powagi sytuacji — powiedziałem mu: „Tak jest, jestem przygotowany na strajk generalny”. Rzeczywiście zdawałem sobie sprawę, że to jest pociągnięcie o wielkiej wadze państwowej, a nie jakiegoś pokazanie przez Składkowskiego, kto będzie mocniejszy, czy ja, czy on. Co mnie zmusiło do tego, aby tak postąpić i dlaczego zrobiłem to teraz, a nie przed tym, na przykład przed pół rokiem. Ostatnią kroplą, która wyczerpała moją cierpliwość, były artykuły w „Głosie Nauczycielskim” (organie Związku Nauczycielstwa Polskiego), które zaczęły już otwarcie gloryfikować rządę zabórce kosztem polskich, którym „Głos Nauczycielski” powinien właśnie służyć.

Zarówno w „Głosie Nauczycielskim” z 19 września tego roku, jak i w „Głosie Nauczycielskim” w roku zeszłym mówi się o tym, że szkoły i nauczyciele byli zupełnie inaczej traktowani przez zabórców, a Obecny rząd traktuje ich w sposób fatalny. To są niedopuszczalne rzeczy, to jest niedopuszczalna krytyka własnej władzy, to jest presja na własną władzę. Ja uważam, że to jest ostatnia kropla. Daję panom kolegom te rzeczy do przejrzania.

### U nas dzieci wychowuje się w domu

Ja nie będę wliczał ludzi, mnie nie chodzi o ludzi, którzy byli komunizujący, ale chodzi mi o atmosferę, o tolerowanie przez zarząd atmosfery i tę atmosferę postaram się przedstawić. Nie będę cytował uchwał, jakie były, ale przedstawię atmosferę, która była w piśmiennictwie, będącym pod zarządem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tutaj jest np. „Teatr w szkole”, gdzie jest przedstawione, jaki ma wpływ wychowawczy teatr w Sowietach. Ja w ogóle uważam, że to nie powinno być się ukazać. U nas wychowuje się dzieci nie w teatrze, tylko w DOMU i, wiemy o tym, że wychowanie naszych matek jest dobre, bo pozwoliło nam przetrwać 150-letnią niewolę. (Huczone oklaski). My dzieci prowadzimy do teatru dla przyjemności i rozrywki, ale nie wychowujemy ich w teatrze. Pewna paniusia pisze, jak trzeba wychowywać i wdychać, jak jest dobrze w Sowietach, a na końcu pisze: „A gdyby tak u nas?” i wielokropki. Więc czym to jest? To nie jest tylko tolerowanie — proszę, niech panowie koledzy to sobie przejrzą.

Pisze inna paniusia, że to będzie wychowanie „socjalistyczne”. Oczywiście, pisze się, że to jest wychowanie socjalistyczne, lecz my wiemy, że to nie jest wychowanie socjalistyczne, a **BOLSZEWICKIE**. My nie wychowujemy dzieci w teatrze. Tego rodzaju kierunek jest szkodliwy. Jest to kierunek **NIEZGODNY Z PSYCHIKĄ NASZEGO NARODU**.

### Dwa „Piomyki”

Oto „Piomyki” (pismo dla dzieci, wydane przez ZNP), o których tak krótko pisał Hoffman mówił. Oto są dwa „Piomyki”. Ja kolegom je pokazałem. Oto „Piomyk” polski i rosyjski. Na „Piomyku” polskim jest przedstawiony obraz Lenca, gdzie jest napisane „robotnicy”. To nieprawda, ten obraz nie nazywa się: „robotnicy”, lecz „strajk”. To są robotnicy w tragicznym momencie życia, którzy muszą nie pracować. I oto robotnika polskiego, który z zaparciem siebie w ciężkich warunkach buduje państwo i który przyczynia się do jego wielkości i obrony, przedstawia się **WŁASNIE W MOMENCIE STREJKU**. To jest tendencja niezdrowa, to jest kłamstwo. A oto w numerze „Piomyka” poświęconego Sowietom są przedstawione małe dziewczynki bolszewickie. Daj im Boże, ja nie mam w sobie ani cienia zazdrości, ani też jakiegokolwiek nienawiści. Niech to dzieci w Sowietach tak wyglądają, daj Boże, ale dlaczego przeciwstawiać te wesołe dzieci w Sowietach oto temu obrazowi strajkujących robotników? (przerwywania. W tym numerze „Piomyka” sowieckiego jest jeszcze „List z Syberii” Or-Ota, gdzie syn pisze do matki. Pisze o niedoli na Syberii. W wierszu Or-Ota w przedostatniej strofice pointa całego wiersza jest to, że **jedyną pociechą wytrwania w polskości daje mu wiera, JAKIEŚ BRUDNE, BEZCZELNE RĘCE OPUSZCZAJĄ TE STROFKI, WYRZUCAJĄ JĄ TENDENCYJNIE, ŻEBY DZIECKU POLSKIEMU NIE DAĆ O TEJ WIERZE PRZECZYTAĆ**. To jest w tym numerze, koledzy mogą sprawdzić. Czy tak się postępuje? Czy to jest wychowanie polskiego dziecka? My nie chcemy, ażeby nasze dzieci były wychowywane w ten sposób. (Okłaski: głos Hańba).

### Tak nie może być

Nie będę mnożył tych przykładów. Ja nie przesładam żadnych ludzi, nie aresztowałem nikogo, tylko chcę, ażeby uczyli, patriotyczny, porządny nauczyciel polski na prowincji nie był zmuszony, by podobne paskudztwa przechodziły przez jego ręce do dzieci polskich (głosy: Brawo. Oklaski).

Myślę, że kolega Hoffman w duszy ze mną się zgadza.

Proszę kolegów, nie chcę zwalczać związków zawodowych, nie chcę, ażeby Związek

Nauczycielstwa Polskiego znajdował się pod przegięciem opinii. Zrobiłem wszystko, ażeby

## Jaki będzie najweselszy dzień premiera Składkowskiego Uwagi na temat utworzenia Koła O. Z. N.

Nie będę omawiał szeregu innych rzeczy, które były przez kolegów poruszone. Chcę stwierdzić fakt dla mnie, jako rządzącego, wielkiej doniosłości i będący źródłem wielkiej radości, to jest początek krystalizowania się opinii parlamentarnej. Kto rządzi ten wie, jak jest ciężko rządzić, jeżeli w parlamencie każdy ma swoje oddzielne zdanie, to oddziaływanie równocześnie na społeczeństwo proszę kolegów, dlatego z radością wi-

jak najprędzej odbyły się nowe wybory, ażeby nowy zarząd pracował w myśl wytycz-

nych narodu polskiego, więcej nie. (Okłaski głośno: Brawo).

tam krystalizację opinii parlamentarnej w postaci koła parlamentarnego OZN. Uważam, że dla każdego rządzącego człowieka jest to wielka ulga. W ten sposób nabieram pewnej odwagi, że nie wywrócę się może przy jakiejś przypadkowej strzelaninie, albo przy jakimś innym przypadkowym epizodzie, bo będę miał opinię w parlamencie i opinię w narodzie, do której będę miał moż-

ność się stosować. Mam nadzieję, mogę już marzyć o tym, że być może, uda mi się oddać władzę w ręce, które będą miały za sobą większość w parlamencie i większość w społeczeństwie. A wtedy, kiedy mi się to uda, zobaczycie mnie wesołego i uspokojonego, przechadzającego się na Krakowskim Przedmieściu z rumieńcem na licach, z melonikiem na bakier, wesoło nucącego Pierwszą Brygadę. (Okłaski).

# Sprawa Obozu Zjednoczenia Narodowego góruje w generalnej dyskusji w Sejmie Niezwyczajnie ożywiona wymiana zdań

Warszawa. Wczoraj przed południem Sejm przystąpił w obecności członków rządu z p. premierem i wicepremierem na czele do debaty nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok

1938-39.

Do głosu zapisało się 26 mówców. Pierwszy przemówił prezes Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. pik. Świdziński:

## Treść deklaracji Koła OZN

Wysoka Izbo! Na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako prezes tego Koła w jego imieniu mam zaszczyt oświadczyć:

Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz naród oczekuje, grupa posłów i senatorów, skupionych w Obozie Zjednoczenia Narodowego, postanowiła powołać do życia Koło Parlamentarne celem zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w Sejmie i Senacie.

Konstytucja, pod którą widnieje podpis Twórcy naszego Państwa i nieśmiertelnego Nauczyciela narodu oraz testament, zawarty w czynach i słowach Józefa Piłsudskiego, będą naszym drogowskazem. Skupiamy się wedle zasad, wyrażonych w deklaracji lutowej pik. Koca, która jest deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako ORGANIZACJI NARODU.

Przedłożony Izdom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w komisji, gdzie będziemy mieli możliwość dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowania jej z rzeczywistością kraju, oraz możliwościami wypełniania zadań przez Państwo. Tam też określimy swój stosunek do poszczególnych części budżetu.

Stosunek nasz do prac rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem **PEŁNEJ NIEZALEŻNOŚCI W OCENIE JEJGO DZIAŁALNOŚCI**. Każdy pozytywny wysiłek rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła. (oklaski).

### ZBYT POWOLNY ROZWÓJ POPRAWY STRUKTURY ROLNEJ

Następny mówca, pos. Hyla, z uznaniem podniósł wysiłki rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i realizowania planu inwestycyjnego. Mówca wskazywał jednak na zbyt powolny — jego zdaniem — rozwój poprawy struktury rolnej.

### SPRAWA MŁODZIEŻY

Pos. Hermanowicz podniósł, że kontakt Sejmu ze społeczeństwem został pogłębiony, a poza tym zwiększyło się zainteresowanie sprawami młodzieży, która jednak nie jest jeszcze dopuszczona do pierwszych szeregów naszego życia politycznego.

### ZASŁUGI WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Pos. Bogusz (Koło OZN) stwierdza, że przemawia w imieniu własnym. — Mówca podniósł, że każdy uczciwy człowiek musi stwierdzić wyraźną poprawę i duże zasługi, które na tym polu położył min. Kwiatkowski.

Dalej mówca wskazuje na konieczność wyjaśnienia linii polityki wewnętrznej.

### BRAK PROGRAMU...

Brak programu w sprawie młodzieżowej, żydowskiej. Brak podejścia do zagadnienia ludnościowego w środkowej Małopolsce przyczynił się do tragicznych wypadków w lecie tego roku. (strajk rolny). Zbyt częste i gwałtowne zmiany w administracji wprowadzają niepokój.

### NATYCHMIASTOWE WYBORY — SKOKIEM W CIEMNOŚĆ

Żeby wyjść z impasu niektórzy radzą zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory.

Ale ordynacja wyborcza nie jest doskonała przede wszystkim w wykonaniu. Trzeba ją zmienić, zachowując jej myśl przewodnią, t. zn. zasadę głosowania na osoby, nie na listy. Przeprowadzenie wyborów obecnie w momencie największego rozbitcia społeczeństwa, byłoby skokiem w ciemność. Przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka wyraźnych bloków, a najważniejszym jest stworzenie wielkiego centrum, któreby objęło ludzi niezależnych politycznie, nie przetrzątych doktrynami, pragnących Polski opartej na zasadach chrześcijańskich i na konstytucji kwietniowej.

## Zarzuty gen. Żeligowskiego

Pos. Żeligowski oświadcza, że OZN na terenie Sejmu przybrał formę stronnictwa. Na czele tego stronnictwa stoją ludzie wybitni, znani z wielkiego patriotyzmu, uczciwi i wysoce oddani sprawom dobra państwowego. Program tego obozu jest taki, że wszyscy pod nim możemy się podpisać. Stronnictwo to jest, że tak powiem, pod protektoratem najwyższych władz państwowych. Aczkolwiek tak jest, mówca sądzi, że nie może zgłosić akcesu do tego stronnictwa. Zastana wia się, dlaczego stronnictwo to powstało właśnie teraz w okresie, gdy mamy nową konstytucję, gdy wszystkie sprawy państwa są uregulowane, wytyczne polityczne są wyraźne?

Obóz ideowy, który rządził i który ma wielkie zasługi dla kraju, który, zdaniem pos. Żeligowskiego, powinien być wejść w ramy nowej Konstytucji, opracowanej przez najwybitniejszych przedstawicieli tego samego obozu, nie chce tego uczynić i zamierza pójść inną drogą. Czy to jest dobrze? I od czego to się zaczęło? Zaczęło się w lipcu zeszłego roku od

okólnika p. premiera, który stwierdzał, że drugą osobą w państwie jest P. Marszałek Śmigły Rydz. Konstytucja przewidywała inną gradację: prezydent, rząd, parlament, wojsko.

W ciągu ostatnich lat nie doceniliśmy zagadnienia sprawy ludowej. Tragedią ruchu ludowego było zawsze to, że nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski. Szczęściem jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy.

Pos. Wielhorski podniósł trafny wybór poszczególnych okręgów, które mają stać się ośrodkami przemysłowymi, wzmacniającymi naszą obronność.

Z kolei pos. Pacholczyk zwrócił uwagę na potrzebę uregulowania stosunku obywatela do rządu i odwrotnie — rządu do obywatela oraz sprawę uzdrowienia finansów samorządu.

Pos. Mudryj omawia zagadnienie stosunków polsko-ukraińskich.

## Powołanie Koła OZN nie jest sprzeczne z Konstytucją

W toku dalszej dyskusji złożył następujące oświadczenie pos. Tomaszewicz Wyrażona przez gen. Żeligowskiego jego opinia o istniejącej jakoby sprzeczności pomiędzy powołaniem do życia Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego a Konstytucją, zmusza mnie do zabrania głosu i poczynienia w imieniu tego koła następujących konstatacji:

„Koło Parlamentarne OZN nie jest i nie będzie stronnictwem ani też jego parlamentarnym odpowiednikiem. Jeśli o założenia ideowe obozu chodzi, to sam gen. Żeligowski stwierdza, że „bez zastrzeżeń wszyscy możemy się pod programem

OZN podpisać” dał tedy wyraz przekonaniu, że OZN istotnie przekreśla płoty i mury dzielące naród, szukając drogi do zorganizowania wysiłku całego narodu.

OZN opiera pracę na Konstytucji jako na fundamencie swych działań.

Nie może też istnieć żadna sprzeczność między powstaniem Koła Parlamentarnego a literą Konstytucji. Nie tylko litera Konstytucji lecz i duch jej w jakiegokolwiek formie nie mógł być naruszony próbą uporządkowania i pogłębienia pracy na terenie parlamentu przez parlamentarzyistów, którzy biorą udział w akcji organizowania żywych sił narodu.

## W sprawie Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Madeyski, wskazując że na tej sali podobnie, jak i w całym społeczeństwie dominuje obecnie problem Zjednoczenia Narodowego. Przeciwdziała jednak temu zbyt wiele elementów, mających swe źródła nie tylko tu w kraju, ale często i za granicą.

Pos. Hoffman porusza sprawę działalności rządu wobec Związku Nauczycielstwa Polskiego, podkreśla m. in. że jeżeli chodzi o zarzut komunizmu to co właściwie rząd zarzuca Związkowi.

Mówca przypuszcza, że tak samo jak w sprawie „czytanki” rząd był przez kogoś błędnie informowany. Nawigując do strajku nauczycielstwa, pos. Hoffman podkreśla, że nikt tego kroku nie pochwała, ale musi oświadczyć, że to tylko była reakcja honorowa na obelgę, jaką rzucono na to nauczycielstwo, gdyż w Polsce zarzut komunizmu jest czymś, co dotyka honoru człowieka. Daje pos. Hoffman skrzyżować na znaczne aresztowania.



## W Hiszpanii wojna się skończyła...

(Korespondencja własna)

Salamanka, w listopadzie.

Powyższy tytuł brzmi sensacyjnie, a powstał stąd, że generał Franco wydał rozkaz zdemobilizowania części swych wojsk, mianowicie 29 rocznika, oświadczając oficjalnie, że już na półwyspie Pirenejskim wojna się skończyła.

Wojna się skończyła, ale czy w Hiszpanii tym samym nastąpił spokój?

Trzeba być na miejscu, zetknąć się bezpośrednio z rzeczywistością Hiszpanii narodowej, aby pojąć, że słowa generała podyktował faktyczny stan rzeczy, że istotnie na półwyspie Pirenejskim rozegrano najważniejsze chyba operacje wojenne.

W rękach wojsk powstańczych znajduje się dzisiaj ponad 1/4 obszaru całej Hiszpanii, ale nie to byłoby faktem najważniejszym, gdyby inne były morale tej 1/4 pozostałej we władaniu czerwonych. Pewien odłam prasy światowej podkreśla bezustannie fakt, iż Madryt znajduje się jednakże po dziś dzień w rękach czerwonych. Ale ta sama prasa wstydliwie przemilcza rzeczywisty obraz sytuacji panującej w Madrycie, gdzie trzeba nie tylko trzymać w okopach co najgłębsze formacje wojskowe złożone z brygad międzynarodowych, ale jednocześnie trzeba bezustannie szachować lufami karabinów maszynowych ulice miasta, na których coraz nie spokojniej, coraz gwałtowniej faluje tłum mieszkańców nieszczęsnego miasta, na których nie działa już ani czerwona propaganda, ani obietnica o przyślim raju pod rządami prezydenta Azany, a którzy jeśli ustępują to tylko przed karabinami „asalto”, tych przybocznych pretorianów czerwonych władców Hiszpanii.

W rezultacie, tak jak było w Santanderze, Gijonie, w oknach domów madryckich coraz częściej pojawiają się bądź białe, bądź czerwono - złote chorągwie.

Czy miasto padnie szybko? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jest wszakże rzadko doskonale ufortyfikowane, bronione przez kwiat armii czerwonej — brygady międzynarodowe, słowem — stanowi twardy orzech do zgryzienia, zwłaszcza wówczas gdy w grę nie wchodzi element systematycznego bombardowania czy ostrzeliwania. Mimo to, paść musi, kiedy padnie ostatni odcinek drogi łączącej Madryt z południem, dotychczasowym spichrzem stolicy Hiszpanii. I tu dochodzimy do meritum zagadnienia. Wszakże gen. Franco demobilizuje żołnierzy, uważa wojnę za skończoną, więc?

Wódz narodowej Hiszpanii zastosował taktykę najrozsądniejszą w obecnej sytuacji. Otoczenie czerwonych żelaznym pierścieniem rowów szreleczkich, zablokowanie ich od strony morza flotą, która dotychczas celujące zdawała egzaminy swej sprawności, sprowadza walkę na półwyspie Pirenejskim do właściwszego rozwiązania.

Doświadczenie wojny europejskiej, zwłaszcza na odcinku rosyjskim, wykaże dobitnie, że nic nie wpływa tak demoralizująco na żołnierzy jak długotrwała walka okopowa. Długie miesiące spędzone w błocie rowów strzeleckich, niewątpliwie w olbrzymim stopniu przyczyniły się do rozkładu armii carskiej. Armia czerwona w Hiszpanii znajduje się w chwili obecnej w sytuacji analogicznej, plus brak konkretnego zaplecza, bo trudno aby do czerwonych okopów nie przeciekały wiadomości o kłótniach i buntach w Madrycie, w Walencji, w Barcelonie...

Można oczywiście ludzię się, że blokada czerwonych przerwana granicą francusko - katalońską nie będzie dostatecznie skuteczna, ale tu wchodzi już na widownię politycy. Ustosunkowanie się do białych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, a w najbliższej przyszłości prawdopodobnie szeregu innych państw, nie przejdzie bez wrażenia w polityce zagranicznej Francji.

Front ludowy republiki bliski jest Hiszpanii czerwonej, dał tego aż nazbyt wiele dowodów, ale Front Ludowy rozumie również, że gra coraz bardziej przestaje być wartą świeczki, tym mniej wartą ze Francja jako sojusznik

# Komunistyczna oś Moskwa-Amsterdam

## Inicjatywa moskiewska w kierunku rozszerzenia akcji dywersyjnej w całym świecie

Sowiety z właściwym sobie talentem propagandowym, czego im odmówić nie można, umieją każdy obchód, każdą rocznicę wyzyskać dla swych celów.

W roku bieżącym podczas obchodu XX rocznicy rewolucji październikowej obrady poszczególnych grup i sekcji Kominternu były bardziej intensywne aniżeli w latach ubiegłych. Wśród przybyłych do Moskwy delegatów obecni byli nie-

tylko przywódcy komunistyczni z krajów europejskich lecz również z obydwu Ameryk, z Azji i z kolonii afrykańskich. Podczas defilady w dniu 7 listopada na trybunie obok mauzoleum Lenina znajdowała się również grupa komunistów hinduskich.

Kulminacyjnym punktem obrad kominternowskich w Moskwie jest spotkanie delegatów amsterdamskiej między-

narodówki związków zawodowych, która dotychczas znajdowała się pod wpływem II Międzynarodówki z przedstawicielami czerwonego Profinternu, to znaczy komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych. Obrady delegatów obydwu międzynarodówek zawodowych, które rozpoczęły się w tych dniach, mają na celu ustalenie jednolitego kierownictwa akcją rewolucyjną i strajkową we wszystkich państwach świata. Obrady moskiewskie mają wyłonić wspólny komitet wykonawczy oraz stworzyć wspólny fundusz celem finansowania strajków politycznych. Połączenie amsterdamskiej międzynarodówki z moskiewską jest owocem akcji mediacyjnej sekretarza francuskiej generalnej konfederacji pracy Leona Jouhaux, który przed kilku miesiącami na obradach komitetu wykonawczego międzynarodówki amsterdamskiej, jakie toczyły się w Warszawie, zapowiedział zbliżenie z Moskwą. Ze strony sowieckiej w obradach tych biorą udział nie tylko sekretarze sowieckich związków zawodowych Szwerinik i Bregmann, lecz również pierwszy sekretarz Profinternu Łozowski, który należał jednocześnie do prezydium Kominternu, oraz sekretarz generalny Kominternu Dymitrow. W ten sposób inicjatywa moskiewska w kierunku rozszerzenia akcji frontów ludowych znalazła podatny grunt w Amsterdamie, co wytworzyła zupełnie nową sytuację i możliwości dla planów kominternowskich.

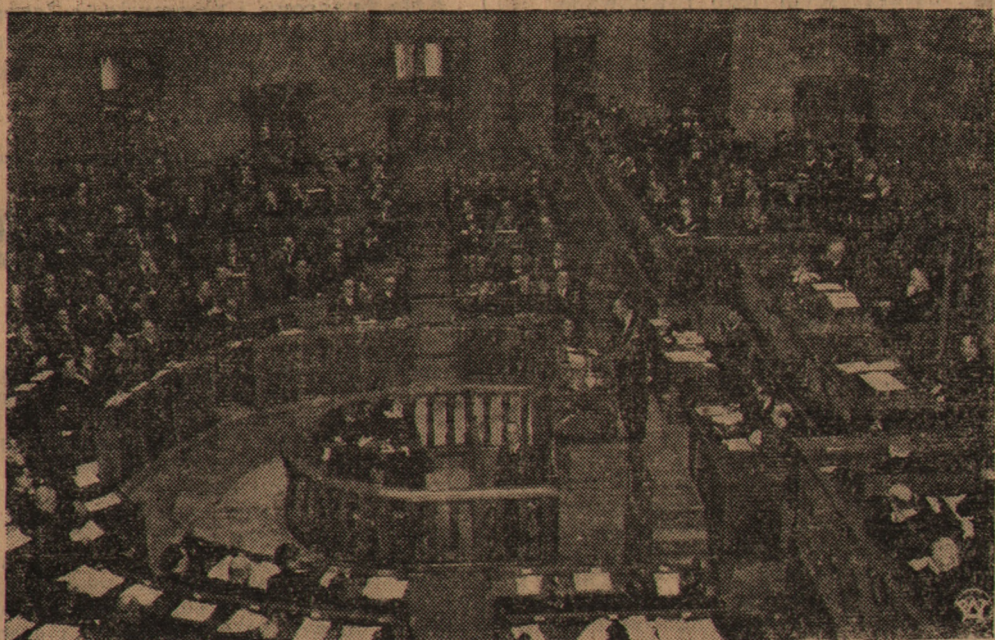
Nie należy zapominać, że samodzielne stanowisko międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie stanowiło poważną przeszkodę dla rozszerzenia akcji Kominternu w Europie. Do składu bowiem międzynarodówki amsterdamskiej wchodziły m. in. potężne związki zawodowe robotników portowych i marynarki handlowej. Właśnie w tej dziedzinie akcja Kominternu natrafiała na poważne przeszkody. A przecież opanowanie żegluga morskiej przez czynniki komunistyczne stanowiło oddawna cel Kominternu.

Obecnie po zawarciu tak zwanego paktu jednolitej akcji pomiędzy Amsterdamem i Moskwą, agitacja komunistyczna łatwo może dotrzeć do najważniejszych ośrodków robotniczych, pogłębiając chaos polityczny w świecie. Przykładem tej rozkładowej działalności Kominternu może być następujący fakt o którym donoszą dzienniki sowieckie.

W tych dniach zawinął do portu w Odesie francuski okręt handlowy „Providence”, którego załoga w znacznej części składa się z murzynów. Komunistyczna organizacja marynarzy sowieckich w Odesie zaprosiła załogę okrętu francuskiego do tak zwanego klubu czerwonych marynarzy, gdzie urządzono więc zbratania się marynarzy francuskich z komunistycznymi. Przy tej sposobności wygłoszono odpowiednie mowy rewolucyjne i rozdano marynarzom francuskim agitacyjne broszury i odezwy w języku francuskim. Tak więc na każdym kroku rozkładowa akcja Kominternu usiłuje wywołać zamęt nawet w tych krajach, z którymi rząd sowiecki utrzymuje pozornie przyjacielskie stosunki.

Wobec zapoczątkowanej z inicjatywy Kominternu osi Moskwa — Amsterdam należy wzmocnić czujność wszystkich konstruktywnych elementów w świecie dla udaremnienia kłowa Moskwy.

### Inauguracja zwyczajnej sesji sejmowej



Zdjęcie przedstawia rzut oka na salę obrad, podczas exposé p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. Na fotelu przewodniczącego widzimy p. marszałka Gęssę, zaś na ławach rządowych Rząd in corpore, z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

## Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego prostuje

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wystosowało do wydawcy „Gońca Warszawskiego” list, w którym w związku z notatką p. t. „Próba czwórporozumienia” prostuje:

- 1) Nie jest prawdą, że na akademii ku czci Powstania Listopadowego w dniu 28. bm. w Teatrze Letnim „wskutek nieporozumień Komendant Chorągwi Męskiej Wechsler odwołał pocztę”.
- 2) Nie jest prawdą, że „strzelcy zaczęli przeprowadzać legitymowanie, czy też rewizje u młodych harcerzy”.
- 3) Nie jest również prawdą, że „ponieważ harcerstwo odeszło, przeto organizatorzy, nie mając odpowiedniej liczby manifestantów, nie zdecydowali się na urządzenie zapowiedzianego pochodu”.

Natomiast prawdą jest, że:

- 1) Komendant chorągwi Wechsler żadnych pocztów z akademii nie odwoływał i

że sztandary przez cały czas uroczystości były zgrupowane i postawiona była przy nich warta honorowa w sekretariacie teatru.

W akademii udziału nie brały żadne sztandary organizacji ją urządzających, na skutek zmiany początkowego planu inicyjatywy, przez reżysera akademii.

2) Strzelcy żadnych legitymowań i rewizji młodych harcerzy nie przeprowadzali. Kilku osobników podejrzanych o rzucanie bomb cuchnących legitymowała i rewidowała policja państwowa.

3) Pochód do Belwederu po akademii odbył się w porządku według zapowiedzianego programu, przy czym uczestniczył w nim, na równi z pozostałymi harcerski poczet sztandarowy oraz delegacja harcerska.

## Japonia i Jugosławia uznały rząd gen. Franco

Tokio. Minister spraw zagr. Hirota oświadczył przedstawicielowi hiszpańskiego rządu narodowego del Castillo, iż rząd japoński uznaje de jure rząd gen. Franco.

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, iż pomimo, że wojna domowa w Hiszpanii nie została jeszcze zakończona, uznanie rządu gen. Franco wypływa z realnej sytuacji, ponieważ rząd ten sprawuje władzę nad przeszło połową terytorium hiszpańskiego oraz nad wszystkimi koloniami, a ponadto oparty jest na solidnych podsta-

wach. Administracja i sądownictwo na terytorium, podległym rządowi w Salamance, funkcjonują normalnie, co stanowi jaskrawy kontrast z chaosem i anarchią, panującą po stronie Walencji i Barcelony. Z ekoliczności wybuchu wojny domowej w Hiszpanii wynika, iż została ona spowodowana przez intrygi Kominternu. Gen. Franco walczy z komunizmem i anarchią.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Salamanki: Ogłoszono urzędowo, że Jugosławia uznała rząd gen. Franco. Jest to już 9-ty kraj, który uznał rząd narodowy.

# Manifestacja w stolicy w dniu święta narodowego Jugosławii

Z okazji święta narodowego Jugosławii odbyła się w środę wieczorem w sali klubu urzędników polskiej służby zagranicznej u-

czka pp. Azany i Negrina zostaje na placu osamotniona bez Rosji Sowieckiej, która z coraz większym niepokojem spogląda w stronę Dalekiego Wschodu, niewątpliwie bliższego jej niż przez Lenina wyprorokowana, a z godziny na godzinę coraz bardziej bielejąca — „czerwona” Hiszpania.

roczysta akademii, urządzona przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Polsce, Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Warszawie i Komitet Polski Porozumienia Prasowego Polsko-Jugosłowiańskie. Na akademii obecni byli przedstawiciele M. S. Z., przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego, korpusu dyplomatycznego, władz miejskich.

Na podium widniał wielki portret króla Jugosławii Piotra II.

Akademii zagał. prezes Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich dr. Tadeusz Dybowski, który przypomniał, że mija rocz-

nica, w której regent ks. Aleksander w r. 1918 przyjął w otoczeniu swego rządu delegatów w Zagrzebiu i oświadczył, że zgodnie z ich życzeniem będzie królem wolnych obywateli Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Po odpowianiu jugosłowiańskiego hymnu narodowego wygłosił krótkie przemówienie charge d'affaires królestwa Jugosławii w Warszawie p. Sławko Kojic.

W dalszym ciągu akademii chór odśpiewał polski hymn narodowy i nastąpiła część koncertowa.



Między sojusznikami

# Niemcy zazdrośni o postępy Japonii w Chinach

## Ambasador Rzeszy u marszałka Czang-Kai-Szeka

SZANGHAJ. Ze źródła naogół dobrze poinformowanego donoszą, iż ambasador niemiecki w Chinach dr. Trautmann prosił miał marszałka Czang Kai Szeka o audiencję i w tym celu wyjechał z Hankau do Nankinu, gdzie spotka się z marszałkiem Chin. W związku z tym koła chińskie wyrażają przypuszczenie, iż ambasador otrzymał z Berlina misję zafiarowania rządowi chińskiemu dobrych usług Niemiec, a być może i szybkiego położenia kresu konfliktowi japońsko-chińskiemu.

Berlin działa prawdopodobnie w pelnym porozumieniu z Rzymem, a w artykule wczorajszym w dzienniku włoskim

„Popolo d'Italia“, przypisywanym naogół Mussoliniemu, widzą wskazówkę, iż demarche niemiecka u Czang Kai Szeka zgodna jest z poglądami rządu włoskiego. Berlin i Rzym nie są zachwycone tym, że ich sojusznik na Dalekim Wschodzie Japonia, angażuje się w działania wojenne na wielką skalę; pragną bowiem aby armia japońska odzyskała jak najszybciej swobodę działania i aby gospodarstwo japońskie doznało ulgi po wysiłku, naruszającym jego równowagę.

Jak się zdaje, Niemcy od początku konfliktu japońsko-chińskiego usiłowali wywierać wpływ pośredniczący na rząd japoński. Berlin uważa ma, że kon-

trola, jaką Japonia wykonywałaby nad gospodarką chińską w razie, gdyby Chińczycy zostali całkowicie rozbite, byłaby b. szkodliwa dla interesów handlowych Niemiec w Chinach, które to interesy w ostatnich latach rozwijały się poważnie. Ze swej strony Japonia dyskontuje bliskie zajęcie Nankinu i uważa, że położenie obecne sprzyja zawarciu korzystnego pokoju, co pozwoliłoby uniknąć kampanii wojennej w zimie.

Koła finansowe i przemysłowe Japonii pragną również zakończenia konfliktu, który nakłada na gospodarstwo japońskie bardzo duże ciężary.



### PRZEGLADAMY PRASĘ

#### „Warta nad Wartą“ w ogniu krytyki

W „Nowym Kurierze“ ukazał się niezmiernie interesujący szkic krytyczny pracy p. Nowaczyńskiego o głosnej „Wartę nad Wartą“, która miała być „odkryciem Wielkopolski. Tymczasem doskonały znawca stosunków i dziejów ziemi poznańskiej, wybitny dziennikarz i publicysta p. Apoloniusz Basziński, z gruntowną znajomością przedmiotu i z nieporównanym sarkazmem wytyka p. Nowaczyńskiemu szereg kapitalnych błędów, potknięć, przelancek i niedopatrzeń.

„Nie ma na tę ignorancję Nowaczyńskiego żadnego wytłumaczenia. Obecnie, kiedy Towarzystwo Miłośników Historii w Poznaniu ogłosiło I część „Bibliografii Historii Wielkopolski“ dr. Wojtkowskiego, zebranie informacji o jakimkolwiek piszącym lub opisanym poznańczyku jest tak łatwe, jak znalezienie numeru w książce telefonicznej lub adresu w adresowej. Pod tym względem żadna inna dzielnica Polski takich ułatwień, takiego inwentaryzowania nie posiada. Odpada więc myśl o drobniogłogowym szkicowaniu źródeł. Poza tym większość źródeł, dotyczących tematów, wybranych przez Nowaczyńskiego, znajduje się albo w „Kronice m. Poznania“ wychodzącej pod redakcją radcy Z. Załuskiego, albo w „Rocznikach Historycznych“, lub w cennej pracy dr. A. Wojtkowskiego p. t. „Udział Polaków w powstaniu 1830/31“, która ukazała się w „Kwartalniku Historycznym“.

Nowaczyński nie zna widocznie nie tylko wyżej wspomnianych wydawnictw, ale nawet „Historii Literatury“ Korbuta, gdzieby również znalazł wskazówki np. do felietonu p. t. „Au-Wi“. Pozycję Pauliny z Łauczów Wilkońskiej, lekceważonej niesłusznie przez Nowaczyńskiego, cenil już Dębicki w przedmowie do II-go wydania jej pamiętników. Nowaczyński ubolewa, że nie ma zyciorysu Kurpińskiego. Tymczasem biografie Karola Kurpińskiego napisał Julian Szpunar w czasopiśmie „Ziemia Leszczyńska“ (1933). Ten sam autor opracował także zyciorys Wilkońskich (Gucio z Kąkolewa i jego Puchna), w tym samym roczniku Ziemi Leszczyńskiej.

W krytyce p. Baszińskiego „Warty nad Wartą“ jest jeden fragment, którego p. Nowaczyński zapewne nie przeboleje. Oto krytyk wykiwał czarno na białym, że p. Nowaczyński, powołując się na źródła, posługiwał się źródłami od historyków polskich żydowskiego pochodzenia, o historykach zaś z nad Warty przemilczał.

Czyż nie ironia? (S k 1.)

# Zyciorys p. Yvona Delbosa

## ministra spraw zagranicznych Francji

Yvon Delbos urodził się w Thonac w roku 1885. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do Ecole Normale Supérieure w Paryżu. W kołach młodych uczonych zyskał sławę doskonałego łaciniście. Przez jakiś czas pracował nad klasyczną literaturą francuską i wydał m. in. komentarz do „Rozważań“ Lamartine'a. Pociągała go jednak polityka. Już w roku 1911 obok pracy literackiej zajmuje się dziennikarstwem politycznym.

Dnia 3 sierpnia 1914 r. został powołany do służby wojskowej jako sierżant piechoty. Zgłasza się jednak jako jeden z pierwszych do przeszkolenia na lotnika. Został dwukrotnie ranny, opuszcza jednak szeregi armii dopiero po demobilizacji.

Wróciwszy do Paryża zakłada wraz z przyjaciółmi pod koniec 1919 roku pismo „Ere Nouvelle“, na czele którego stoi aż do chwili objęcia redakcji największego pisma prowincjonalnego we Francji, „La Dépêche de Toulouse“. W roku 1924 ubiega się po raz pierwszy o mandat poselski i uzyskuje go w okręgu Sarlat. Podczas następnego wyborów partia radykalno-socjalna ponawia jego kandydaturę, tak, że zasiada nieprzerwanie w Izbie Deputowanych. W parlamencie Yvon Delbos wysuwa się na pier-

wszy plan, wspinając się szybko po szczeblach kariery politycznej.

Znany ze swych przekonań republikańskich i patriotycznych zyskał uznanie w kołach zarówno przyjaźli jak i przeciwników politycznych. W roku 1927 reprezentował Francję na kongresie paneuropejskim. Podczas swych licznych podróży zagranicznych miał możność dokładnego przestudiowania poszczególnych zagadnień politycznych, nawiązania kontaktów z najwybitniejszymi osobistościami świata politycznego.

W roku 1932 zostaje wybrany przewodniczącym Izby Deputowanych. Na tym sta-

nowisku wytrwał aż do objęcia teki ministerialnej. W roku 1936 wybrany został znowu wiceprzewodniczącym Izby.

Do rządu Alberta Sarraut wszedł w charakterze ministra sprawiedliwości, a po utworzeniu gabinetu Frontu Ludowego przez Bluma, objął w nim tekę ministra spraw zagranicznych, którą zatrzymał również w gabinecie Chautemps'a.

Delbos należy do czołowych postaci partii radykalnej i świata politycznego Francji. Jest to mówca bardzo spokojny i opanowany, nie goni za zewnętrznym splendorem. Przemówienia jego odznaczają się wielką jasnością.

## Wiadomości gospodarcze

### BEKONY I INDIKI POLSKIE NA GIELDZIE LONDŹYŃSKIEJ ZWYŻKUJĄ

Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w ubiegłym tygodniu kształtowały się w szybkim tempie następująco: angielski — 84 do 87, irlandzki — 84 do 86, duński — 90 do 92, szwedzki — 89, holenderski — 87 do 89, estoński i litewski — 85 do 86, polski i litewski — 84 do 86 oraz kanadyjski — 83 do 85.

Jak wynika z zestawienia, notowania bekonu uległy zwykle za wyjątkiem bekonu irlandzkiego, duńskiego i kanadyjskiego, notowania których pozostały bez zmiany. Rynek zamknięto przy tendencji słabej.

Rynek szynek peklowanych zamknięto przy tendencji słabej, a to w oczekiwaniu większych transportów ze Stanów Zjednoczonych A. F. Ceny polskich indysek wynosiła do 10,75 d., a indyków do 10 d. za 1 lbs.

### ULGI DLA EKSPORTERÓW JAJ

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie w 1938 r. przedsiębiorstw skupu zawodowego jaj w

celach eksportowych na podstawie półrocznego (i w cenie półrocznego) świadectwa przemysłowego kat. I przedsiębiorstw handlowych. Zastrzeżono przy tym, iż suma skupu tych przedsiębiorstw wynosić ma 700.000 — 1.000.000 zł. Warunkiem jest również prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych.

Zezwolenie to obejmuje również prowadzenie na podstawie świadectw przemysłowych kat. II — przedsiębiorstw skupu zawodowego jaj w celach eksportowych przy sumie skupu od 500.000 — 700.000 zł i pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

W ten sposób wprowadzone nie dawno ulgi w zakresie świadectw przemysłowych dla eksporterów jaj na rok bieżący — rozszerzone zostały i na rok przyszły.

### SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA ZA UNARODOWIENIEM HANDLU

WARSZAWA (AG). Na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych dyrektor Nowakowski, skłaniając do sprawozdania z działalności Związku, nadmienił o znaczeniu spółdzielczości w akcji unarodowienia handlu w Polsce.

## Wiadomości w kilku wierszach

### Z kraju

— Zgodnie z przepisami zatwierdzonego w ubiegłym miesiącu statutu Funduszu im. śp. Henryka Klawego, zostały po raz pierwszy udzielone 4 stypendia po 180 zł. studentom Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie.

— W Grudniadzu odbył się zjazd „Landbundu“, na który przybyło około 4000 Niemców z całego Pomorza. Prócz mówców z Polski przemawiał na zjeździe profesor dr. Blohm z Gdańska.

### Z zagranicy

— W Olsztynie zmarł w dniu 30 listopada w wieku 54 lat literat Maks Worgicki, renegeat, znany ze swego wrogości stosunku do polskości, a zwłaszcza do ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich. Worgicki rozwijał szczególnie ożywiając działalność w okresie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Jeszcze ojciec hakatystycznego pisarza mówił tylko po polsku.

— Premier jugosłowiański Stojadinowicz przybędzie do Rzymu w niedzielę 5 b. m., a opuści Rzym 9 grudnia. Zamieszka on w willi Madama, w której zatrzymują się cudzoziemscy mężowie stanu, przybywający jako goście rządu włoskiego.

— Komisja finansowa senatu po wystąpieniu przemówień premiera Chautemps i ministra Bonnet, przyjęła bez zmian, uchwalony przez izbę deputowanych projekt podwyżki płac funkcjonariuszy państwowych.

— Organizacja „N. S. Volkswohlfahrt“ przystąpiła w Monachium do sprzedaży masek przeciwgazowych typu VM 37. Cena każdej maski wynosi mk. 5, przy czym dla niezamożnych przewidziane są ulgi. Prasa zamieściła odezwe, aby wszyscy mieszkańcy zaopatrzyli się w maski jak

— „Izwestia“ donoszą, że fabryki sprzętu i ubiorów sportowych dostarczyły do sklepów większe ilości spodenek kąpielowych i białych pantofli tenisowych. Dziennik ironicznie podkreśla, że jest to towar w sam raz stosowny w okresie „świętecznym“. Sprzętu zimowego oraz odpowiednich ubiorów zimowych brak w dalszym ciągu.

— W ciągu pierwszego kwartału b. r. ilość urodzeń żywych we Francji wynosiła 158.605 wobec 177.671 zgonów. W tym samym czasie było w Anglii wraz z Walią 145.490 urodzeń wobec 163.700 zgonów.

# Czystka wśród ambasadorów sowieckich w stolicach Europy

## Czy ambasador sowiecki w Berlinie jeszcze żyje?

Berlin. W związku z wiadomościami, dotyczącymi szeregu szefów sowieckich placówek zagranicznych, zwraca uwagę fakt, że również ambasador sowiecki w

świadczył swym znajomym, że zamierza powrócić za 10 dni. Dotychczas jednak, mimo upływu dłuższego już czasu, nie po-

łany niedawno temu również ambasador sowiecki w Warszawie Dawtjan, poza tym w tajemniczych okolicznościach wyjechał do Moskwy ambasador sowiecki w Kownie, który poprzednio był radcą ambasady w Warszawie. Tak ambasador Dawtjan jak i ambasador sowiecki przy rządzie litewskim zostali już podobno rozstrzelani, jak twierdzą uperczywie wiadomości, napływające różnymi drogami z Rosji Sowieckiej. Charakterystyczne światło na stosunki na zagranicznych placówkach dyplomatycznych Rosji rzuca duża i niezwykle skrupulatna rewizja w biurach ambasady sowieckiej w Warszawie, podczas której nawet rozrywano podłogi, rozpruwano meble i zdzierano tapety w poszukiwaniu podejrzanych dokumentów. W tych warunkach mimowoli nasuwa się pytanie, czy ambasador sowiecki w Berlinie również nie po to został odwołany, aby go postawić pod mur.



Stalin: „Kto tam żyje jeszcze?“

Berlinie Jurenjew opuścił od dłuższego czasu swe stanowisko. Jak słychać, wzwany on został przed paroma tygodniami do Rosji z powodu zgonu swej teściowej. Wyjeżdżając wraz z żoną, ambasador o-

jest przy tym, iż w salonach ambasady sowieckiej wydał przyjęcie we wtorek radca ambasady jako charge d'affaires.

Jak wiadomo, został do Moskwy odwo-

## Przyspieszone awanse oficerskie w Japonii

Tokio. W związku z wydarzeniami w Chinach przyspieszono awanse młodszych oficerów. Tak więc zostali awansowani na poruczników podporucznicy, którzy ukończyli szkoły wojskowe rok temu. Normalnie awans na porucznika następuje po 2 lub 3 latach. Wśród awansowanych znajduje się najmłodszy brat cesarza, książę Mikasa.



# Przeprawy morskie polskiego Gerbaulta

Trzy „Zjawy“ na dalekich morzach — Tajemnicze spotkanie z prawdziwym Gerbaultem na Bora-Bora — Harcerz Wagner wraca z Sidney do Gdyni

Kiedy „Dar Pomorza“ w swej podróży dookoła świata znalazł się w porcie panamskim, spotkał tam samotnego żeglarza polskiego, o którym już głośno było w Polsce. 25-letni harcerz polski Władysław Wagner gotował się wtedy do przeprawy przez kanał Panamski, aby na swym już drugim z kolei jachcie, na „Zjawie II“ wyruszyć na wody Pacyfiku. „Dar Pomorza“ przeholował samotnego żeglarza przez kanał i zapatrzywszy go jeszcze w mapy i różne części ekwipunku, pozostawił go własn. losowi. Po tym od czasu do czasu już tylko dochodziły wieści z przepraw polskiego Gerbaulta, aż w końcu zupełnie o nim ucichło. Teraz dopiero dowiadujemy się, że Wagner znajduje się w Sidney stąd wybiera się w drogę powrotną do Gdyni.

O ostatnich przygodach Wagnera na dalekich szlakach morskich pisz w ostatnim numerze szczegółowo „Kurier Poranny“.

Do Sidney zawiązał jacht polskiego harcerza 5 listopada r. b., zwracając powszechną uwagę tym, iż płynął pod banderą, nieznaną dotychczas na tych wodach. „Zjawia III“ po raz pierwszy ukazała polską banderę australijskemu portowi.

Dziwne są koleje tego romantyka oceanów, który za przykładem Alaina Gerbault postanowił samotnie wyruszyć w świat, gnany żądzą przygody i tęsknotą za nieznanym.

## „ZJAWA I“ WYPŁYWA W ŚWIAT.

Przed pięciu laty polski harcerz morski, Władysław Wagner na zbudowanej własnoręcznie jolcie, o długości 27 stóp, którą nazwał „Zjawą“ puścił się zuchwale na bezbrzeżny Atlantyk i dotarł nią po kilku tygodniach do zachodnich wybrzeży Afryki. Stąd po nabytym już doświadczeniu, skierował się wprost na zachód i po 48 dniach przybył szczęśliwie, a wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu do Panamy. Ryzyko było tym większe, że młody śmiałek nie miał na pokładzie żadnych przyrządów nawigacyjnych i kierował się wyłącznie słowem, gwiazdami i własnym instynktem.

## DRUGA „ZJAWA“.

Po tej podróży „Zjawia“ była niezdatna do dalszej większej drogi, sprzedał ją zatem i przy pomocy Polonii amerykańskiej kupił drugą łódź, która nosiła na swym dziobie nazwę „Zjawia II“. Wyholowany z portu panamskiego przez „Dar Pomorza“, zwrócił się Wagner ku wyspom Samoa. Ale tym razem nie miał szczęścia. Musiał walczyć z gwałtownymi huraganami, to znów z chorobą morską, która unieruchomiła mu jacht niejednokrotnie na kilka dni z rzędu. Wreszcie ze złamanym masztem dotarł do wyspy Tuamoto, stamtąd zaś do Popeete na Tahiti wreszcie do Suva. Podróż ta trwała 77 dni.

W Suwie Wagner, zmęczony trudami, a przy tym widząc, że i „Zjawia II“ nie będzie mu mogła nadal służyć, wsiadł jako pasażer na statek idący do Australii i wylądował w Sidney, gdzie spędził dłuższy czas ucząc się angielskiego.

## WAGNER POZYSKUJE TOWARZYSZĄ.

W Sidney też zaszła się młody żeglarz z zamieszkałym tam Polakiem, Władysławem Kondratowiczem, który mimo iż miał żonę i dwoje małych dzieci, postanowił wybrać się z nim w następną podróż, do Ekwadoru, gdzie Wagner kazał wybudować jolkę długości 50 stóp, według własnego pomysłu i rysunku. Ta „Zjawia III“ nie posiada wprawdzie maszyn pomocniczych, ale za to wyposażona jest we wszystkie nowoczesne aparaty nawigacyjne.

## NOWA WŁÓCZĘGA.

I znów zaczęła się włóczęga po morzach, tym razem jednak już nie samotna, bo wiernym towarzyszem był Wagnerowi Kondratowicz. W ciągu 30 dni przebyli razem 3800 mil, przestrzeń dzielącą ich od Tahiti, z czego 3 dni zacisza na morzu tropikalnym, gdy statek stał nieruchomy i bezwładny na gładkiej, jak lustrzana tafli, powierzchni błękitnego morza. Po zaciszu jednak zazwyczaj następuje huragan. Nie ominęło to i naszych żeglarzy. A huragan był tak gwałtowny, że znów zламаł się główny maszt statku. Trzeba było szkoda naprawić i szukać lądu. Istotnie dobrali się

## Żydostwo — rozsądkiem komunizmu na Litwie

W Okniskach na Litwie policja dokonała rewizji w szeregu mieszkań żydowskich w poszukiwaniu bibuły komunistycznej. M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu tamtejszego rabina. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy. Wesołe pogłoski, miała ona dostarczyć wiele ciekawego materiału, świadczącego o silnie rozwiniętej akcji komunistycznej na Litwie, prowadzonej przeważnie przez żydów.

do jakiejś nieznannej i bezludnej wyspy, gdzie Wagner w poszukiwaniu odpowiedniego pnia na maszt, omal dwukrotnie nie stracił życia.

## W UŚCISKU PYTONA.

Raz dostał się w zwoje olbrzymiego pytona, a drugi raz o mały włos nie został ukąszony przez jadowego węża. Po obrobie masztu i umocowaniu go na pokładzie, okazało się, że jest zbyt ciężki, należałoby więc umieścić pod pokładem jakieś 2 tony żwiru i ziemi, dla przywrócenia równowagi żaglowcowi. To wszystko oczywiście nie mało zabrało podróżnikom czasu.

## SPOTKANIE DWÓCH GERBAULTÓW.

We włóczędze swej po morzach, Wagner zawiązał się o Wyspy Towarzystwa miał dziwne i zupełnie nieoczekiwane spotkanie. Na jednej z tych wysp, mianowicie zwanej Bora Bora osiadł znany pustelnik morski Alain Gerbault, jak zawsze samotny i milczący. Czy jakaś tragedia życiowa kazała mu uciec od ludzi i po długoletniej tułaczce szukać samotności na bezludnej prawie wyspie, czy też niepokonane pragnienie coraz to nowych wrażeń nie pozwa-

la mu żyć wśród cywilizacji europejskiej — któż to odgadnie?

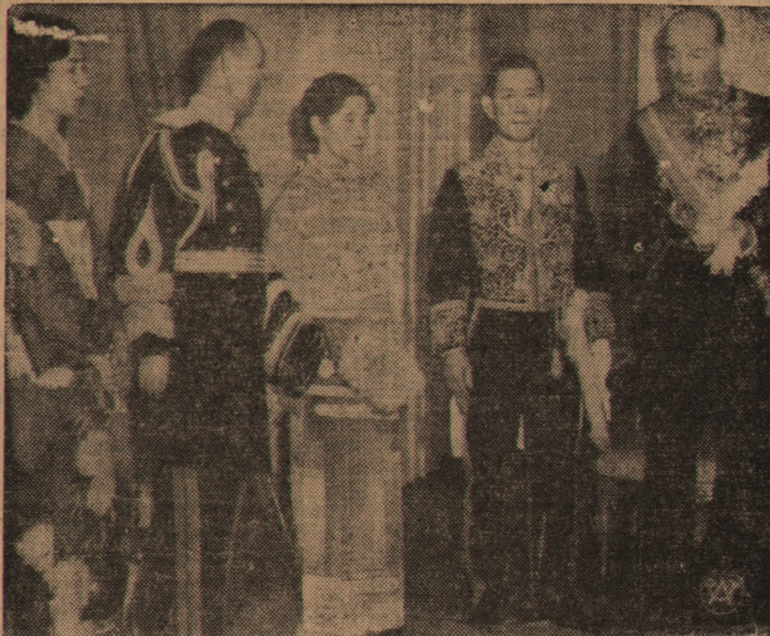
Wagner o tym spotkaniu zachowuje wielką dyskrecję. Nie opowiada jego szczegółów dziennikarzom, którzy go obiegają po powrocie do Sidney.

## POWRÓT DO SIDNEY.

Obecnie Wagner bawi w Sidney, dokąd dostał się po 42 dniach podróży przez Rarotogę. Pogoda miał zmienną, najbardziej dokuczaly mu długotrwałe i ulewne deszcze, woda bowiem przeciekała przez szpary pokładu i zalewała kabiny. Skapo także było z żywnością. Żeglarze mieli w zapasach swoich tylko makę, ryż i kawę, nie mogli więc sobie pozwolić na zbyt urozmaicone „menu“. Mimo wszystkich przeciwności zarówno Wagner, jak jego towarzysz Kondratowicz są w doskonałej formie i pełni energii. Cieszą się, że mają za sobą kilka „slicznych“ sztormów po których teraz Wagner ma zamiar odpocząć w Sidney, potem wrócić do Polski.

Za jakie dwa miesiące zatem, jeżeli pogoda będzie sprzyjała, możemy ujrzeć wylądowaną do macierzystego portu gdyńskiego „Zjawę III“.

## Uroczyste otwarcie ambasady japońskiej w Warszawie



Z okazji podniesienia dotychczasowego Poselstwa Japońskiego w Warszawie do rangi Ambasady, odbyło się w salonach Ambasady pierwsze oficjalne przyjęcie, które zgromadziło przedstawicieli rządu z p. min. Beckiem, szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie, grono osobistości ze świata politycznego i kulturalnego stolicy. — Na zdjęciu naszym pierwszy Ambasador japoński w Polsce p. Shyuichi Sakoh wraz z małżonką w towarzystwie dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Romera (na prawo) i urzędników dyplomatycznych Ambasady.

## Włoskie miasto lotników Największe na świecie lotnisko Guidonii

„Żółw“ i „Zając“ — Kino jedynym lokalem rozrywkowym

Po szeregu włoskich miast, jak Littoria, Sabaudia, Aprilia i Pomezia, które powstały dzięki energii Mussoliniego na dawnych błotach pontyjskich, przybyło zbudowane tym razem na zielonych łąkach Kampanii nowe piękne miasto, Guidonia, w zupełności poświęcone jednemu tylko celowi — lotnictwu.

Zgodnie z tym celem, nowe miasto posiada wspaniałe lotnisko, może największe na świecie, oraz ogromny basen wodny, przeznaczony dla wodniaków. Szereg hangarów nowomodnej konstrukcji służy jako schron dla potężnej ilości samolotów wielkich i małych.

Najwspanialszymi z nich są dwa aeroplany, noszące ironiczne nazwy Żółw i Zając i rywalizujące ze sobą chyżością oraz sprawnością w zbijaniu się w górę i opuszczaniu na ziemię.

Miasto składa się z kilkuset miłych dla oka will z ogródkami i robi wrażenie miejscowości kąpielowej. Domy są zajęte wy-

łącznie przez młodych lotników, którzy w ogólnej liczbie 1900 zamieszkali tu wraz z rodzinami i z zapalem oddają się ulubionemu rzemiosłu.

Oficerowie posiadają elegancki klub z wszelkimi wygodami, jak restauracja, bar, place tenisowe i footballowe. Jednakże komendant klubu twierdzi, że — po za kinem — Guidonia nie posiada wielu innych miejsc rozrywkowych i że życie tu wczesnym wieczorem zamiera wobec tego, że mieszkańcy muszą kłaść się spać, żeby wczesnym rankiem dosiadać napowietrznych rumaków.

Lotnisko zaopatrzone jest w szereg udoskonalonych przyrządów dla budowy i sprawdzania nowych aparatów; uwagę laika zwraca głównie sześć olbrzymich, mogących wyrzucić zgęszczone powietrze o ogromnym ciśnieniu.

Obecnie odbywają się próby z samolotami, rozwijającymi wyjątkową szybkość i przeznaczonymi dla lotów stratosferycznych.

## Lecimy na księżyc

Angielski fizyk Lou twierdzi, że teraz już przelot na księżyc nie jest fantazją. Udziałem on mianowicie wywiadu przedstawicieli „Wiener Journal“. Twierdzi on, że 80 lat temu pewien bardzo znany uczoney mówił, że człowiek nie wytrzyma większej szybkości jak 90 km na godzinę, bo większa szybkość mogłaby być przyczyną śmierci; 40 lat temu ekspert angielskiego ministerstwa spraw wojskowych twierdził, że radiotelegrafia nigdy nie może być stosowana w armii; 90 lat temu twierdzono, że znalazł się jakiś wariat, który gazem zamierza oświetlić cały Londyn.

W ten sam bezkrytyczny sposób mówi się dzisiaj o komunikacji z księżycem i Marssem. W dalszym ciągu zapewniamy, że połączenie z tymi planetami możnaby natychmiast zrealizować, gdyby były pieniądze. W Londynie istnieje już nawet towa-

zystwo międzyplanetarne które poczyniło do tej pory badania, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Wszystkie modele potwierdziły możliwość realizacji tej idei. Najlepszą sprawność wykazały systemy rakietowe. Aby jednak osiągnąć księżyc, aparat ten musi być wielkich rozmiarów ze względu na konieczność zabrania większej ilości paliwa. Po obliczeniu okazało się, że paliwa trzeba na 3/4 drogi. Reszta drogi będzie przebywana przez wykorzystanie siły przyciągania. Do zrealizowania tego zamierzenia potrzeba jest według twierdzeń uczonego 1—1,5 miliona funtów szterlingów. Nasze pokolenie będzie napewno świadkiem takich przelotów, a najdalej za 400 lat te przeloty nie będą większą rewelacją, jak dzisiaj przeloty między Londynem a Paryżem.



## Z życia Polaków w Niemczech 15-LECIE ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH.

W piątek, dnia 3 grudnia br. obchodzą Polacy w Niemczech uroczystość założenia swej naczelnej organizacji. W dniu tym odbędzie się w Zakrzewiu na Pograniczu uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków, a pisma polskie w Niemczech wydadzą specjalne numery, z okazji 15-lecia.

Z dniem tym rozpocznie się akcja propagandowa Związku Polaków w Niemczech, która potrwa do dnia 6 marca 1938, t. j. do dnia kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie.

## GO TO JEST „RODŁO“.

Na ostatnim zjeździe Polaków z Zagranicy, Polacy z Niemiec nieśli w pochodzie biało-czerwone sztandary, a na każdym widniał dumny jakiś znak, podobny do górskiej drogi, ukosami zdobywającej szczyt.

Pytani, mówili — „To nasze Rodło. Przedstawia ono bieg Wisły i Kraków. Wisła to symbol ziemi, z której jest nasz ród. Kraków to kolebka kultury polskiej, do której my się głośno przyznajemy.“

Jest nas półtora miliona. Wszyscyśmy obywatele państwa niemieckiego. Orła Białego nosić nie wolno, bo to polski znak państwowy. A jednak chcemy, żeby widziano, że jesteśmy Polakami. Więcej nasimy Rodło.“

## PIEŚŃ „RODŁA“.

Hymn śpiewany przez Polaków w Niemczech. napisany przez Edmunda Osmańczyka. Muzyka p. Kaczmarskiej.

Od wieków wszystko zwykła kłaść  
w ofierze,  
od wieków walczyć co dnia wciąż na nowo,  
o okruch prawa, polskie „w Boga wierzę“,  
o polską duszę, każde polskie słowo.

Idziemy z siłą, co płynie z słuszości,  
nam walka hartem, a siłą wytrwanie  
i przysiegamy na swych Ojców kości —  
o Sprawę walczyć nigdy nie ustaniem.

Jesteśmy Polakami!  
I tego żadna moc nie zmieni!  
Bóg z nami, Sprawa z nami,  
Bóg nam wiarą serca rozpromieni!  
Rodło królewskie mamy!  
Jesteśmy Polakami!

## Akcja zbiórkowa na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, które w roku bieżącym po raz pierwszy zorganizowało akcję zbiórki na rzecz funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przystąpiło już do prac związanych z przyszłoroczną akcją zbiórkową, jaka odbędzie się w dniach od 15 stycznia do 15 lutego. Akcja ta obejmie całą Polskę i prowadzona będzie za pośrednictwem okręgowych, obwodów i kół lokalnych T. P. P. Z.

Spodziewać się należy, że najbliższa akcja zbiórkowa przyniesie jeszcze lepsze wyniki niż poprzednie zbiórki, dzięki czemu szkolnictwo polskie zagranicą zyska niezbędne fundusze.

## Powrót kryzysu w Ameryce Milion robotników straciło pracę

Waszyngton. Szef urzędu do walki z bezrobociem Hopkins odbył dłuższą konferencję z prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem, w czasie której omówiono program najpilniejszych prac w sezonie zimowym. W związku ze spadkiem koniunktury w Ameryce straciło pracę ponad milion robotników.

Według oficjalnych obliczeń, liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. w końcu października wynosiła 6,355.000 osób.

## Wieża Eiffla —

tragicznym punktem przelotu ptaków

Późną jesienią każdego roku przelatują nad Paryżem niezliczone tysiące ptaków, które wędrują do słonecznych krajów południa. Ostatnio podczas nocy przelatywało nad Paryżem mnóstwo skowronków. Morze światła wystawy paryskiej było przyczyną ich zguby. Niezwykle silny reflektor wieży Eiffla zwałił ptaki swoim magicznym czarem i setki skrzydlatych śpiwaków zabiło się o anteny i żelazne wiązania wieży. Większość skowronków krążyła jednak tak długo wokół oślepiającego światła wieży, aż zmęczone i bezsilne spadały i zabijały się o ziemię.

Obecnie przez wybudowanie specjalnych pomostów wypoczynkowych położony będzie kres tym masowemu samobójstwu ptaków.



# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

30)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

— Troszkę pani przesadza, pani Mono, choć na ogół, jak się powiada, ujdzie w tłoku. Na jeden szczególnie zwróciłem uwagę, ten poczwierć mówi głośnie i prędzej niż Jul, od tego musi się odzwyczaić, poza tym jestem zupełnie zadowolony... No, pani Mono, może byśmy poszli na górę. Piotr ogoli go, w ogóle doprowadzi do porządku.

Udali się na górę.

Pani Monika szła ocłagając się i myśląc ze strachem o tym, co ma nastąpić za chwilę i jak ten człowiek będzie wyglądał w ubraniu jej męża. Wydawało się jej oczywistą niemożliwością, by istniało takie rażące podobieństwo.

— Proszę!

Pani Monika i Łazoński weszli do pokoju. Młoda kobieta spojrzała ze strachem i westchnęła z ulgą — to nie był Jul. Doskonale pamiętała, że właśnie to ubranie leżało nadzwyczajnie na jej mężu — natomiast dla nieznanego było za ciasne w piersi, poza tym spodnie były nieco za krótkie.

Łazoński zauważył mimochodem:

— Widzę, że pan już ma spinki. Zapomniałem powiedzieć, by Piotr je założył.

— Poszperałem tu trochę i znalazłem!

Stary adwokat z uśmiechem pogroził mu palcem.

— Nie radzę za dużo szperać, przyjacielu! Ostrożność nie zawadzi, bo nigdy nie wiadomo, o co można się potknąć... Teraz Piotr pana ogoli, będzie pan jeszcze więcej podobny do dyrektora Gortnickiego.

Usunął się z panią Moniką w kąć ubieralni.

Piotr postawił przed oknem krzesło, na które nieznanemu usiadł swobodnie, rozrobił mydło i ostrząc brzytwę, zgłżył się na moment do starego prawnika.

— To ma być nasz pan, panie mecenasie? Przepaszam bardzo, ale nic a nic nie podobny. Jak się rozpiera...

Łazoński odesłał go ruchem ręki, zbliżył się następnie do pani Moniki, położył dłoń na jej ramieniu i spostrzegł, że drży.

— Co się stało, na miłość Boską? — zapytał pochylając się nad nią.

— A jeśli to jest Jul? — szepnęła. — Jeśli się okaże, że to jest naprawdę Jul?... Już nie mogę, boję się... Boże mój, odchodzę od zmysłów, gdy pomyślę, do czego to może doprowadzić...

Łazoński z trudnością uspokoił młodą kobietę.

Tymczasem Piotr ostrzył brodę nożyczkami, potem maszynką i następnie zabrał się do golenia, szeroko i wprawnie pociągając brzytwą. Zatrzymał się nagle — w pewnym miejscu nieznanemu się skrzywił.

Przemknęła błyskawiczna myśl, na ułamek sekundy rozjaśniła świadomość — nie powiedział jednego słowa, pracował dalej, starając się za wszelką cenę zachować obojętność.

Pani Monika poruszyła się i zanim Łazoński zdążył przeszkodzić, zbliżyła się, stając obok krzesła, na którym siedział nieznanemu. Zawahała się, lecz to trwało chwilę, bo potem pochyliła się i nie zwracając uwagi na to, że przy jej nieostrożnym ruchu Piotr

może zaciąć tego człowieka, powiedziała dźwięcznym i dziwnie wibrującym głosem:

— Chciałabym panu podziękować za wszystko, co pan robi dla mnie... dla nas...

Chwyciła go następnie za rękę — za lewą rękę ku niezmiernemu zdziwieniu Łazońskiego — jak gdyby przypadkowo odsunęła rękaw, popatrzyła, z głuchym jękiem wypuściła ramię... i zupełnie niespodziewanie powróciła na dawne miejsce spokojna i uśmiechnięta.

Stary adwokat przyglądał się, nic nie rozumiejąc. Oboje nie zwracali uwagi na Piotra, który w momencie, gdy pani Monika stwierdziła brak znamienia nad przegubem lewej ręki, zaczął golić szyję i usłyszał, jak nieznanemu szepnął:

— Tu ostrożnie...

— Tak jest, proszę jaśnie pana — odparł służący półgłosem. — Tu włos rośnie w innym kierunku... zupełnie tak samo jak u naszego pana dyrektora...

Po skończonym zabiegu nieznanemu wstał i odwrócił się — podobieństwo do Gortnickiego wystąpiło z taką siłą, że stary adwokat spuścił głowę, oglądając swoje paznokcie, a Piotr zaczął drżącymi palcami pośpiesznie porządkować przybory do golenia. Tylko pani Monika obrzuciła nieznanego sceptycznym spojrzeniem i powiedziała z uśmiechem:

— Rzeczywiście pan przypomina do złudzenia mojego męża. Gdy wyjdziemy z tego pokoju, będę do pana mówiła Jul i, oczywiście, przez ty — do tego musimy się przyzwyczaić. Mnie na imię Monika, ale mąż mnie nazywał przeważnie Moną.

Zbliżył się do niej, szczerze zakłopotany i mieniąc się na twarzy, wykrztusił z trudnością:

— Dobrze... Mono...

Wyszył razem. Za nimi podążył Łazoński, lecz zatrzymał się na progu, słysząc ciche wołanie:

— Przepaszam, panie mecenasie, na jedną chwilę! Czy pan mecenas zauważył...

— Wiem, co Piotr chce powiedzieć — przerwał stary adwokat. — Od siebie dodam tyle: pan, którego Piotr teraz golił jest i nadal pozostanie tylko s o b o t ó r e m pana Gortnickiego. O tym obaj wiemy z całą pewnością. Do widzenia, chłopcze!

Piotr skłonił się w milczeniu. Rozumiał doskonale, jak powinien postępować w trudnej sytuacji dobrego sumiennego służącego, obdarzonego wyjątkowym zaufaniem, zwłaszcza gdy stary przyjaciel rodziny, adwokat Łazoński, daje mu pod tym względem wcale niedwuznaczne wskazówki.

Piotr był dobrym i uczciwym sługą, więc wiedział, co może widzieć a czego mu nawet przypuszczać nie wolno.

Ze wszystkich barometrów gospodarczych najprędzej reaguje giełda, która często ze zbytym pośpiechem notuje nawet najłżejsze wstrząsy. Jeśli ogólna sytuacja jest niebardzo różowa, niepokój na giełdzie mogą wywołać takie w gruncie rzeczy błahe wydarzenia, jak lekki wypadek samochodowy dyrektora banku lub pogłoski o samobójstwie właściciela znacniejszego przedsiębiorstwa.

Nie było więc nic dziwnego w tym, że pewnego

dnia na giełdzie zapanował przynębiający nastrój: wieść o upadłości olbrzymiej spółki budowlanej inżyniera Wołoszowicza wywołała popłoch spotęgowany głuchymi wiadomościami o tajemniczej nieobecności naczelnego dyrektora banku Juliana Gortnickiego.

Te pogłoski kursowały zaledwie parę dni, ale barometr giełdy zaczął spadać z zastraszającą szybkością.

Ranke wahał się całe dwadzieścia cztery godziny, za jaką partią należy się wypowiedzieć... i z wysoko podniesioną głową poszedł do obozu grającego na niżkę.

Był mistrzem w rozsiewaniu plotek i w rzucaniu prawie nieuchwytnych podejrzeń, wiedział doskonale, jakie drogi prowadzą do serc chwiejnych płochliwych ludzi.

— Pan się oburzał, gdy mówiłem, że w tych warunkach uważam nieobecność Gortnickiego za wielce szkodliwą i wprost niedopuszczalną. Przypuszczał pan, że za tymi słowami jeszcze coś się kryje. O, tak, wyczytałem to z pańskich oczu. Ale proszę mi jedno powiedzieć: czy panu się śniło, na przykład, że Wołoszowicz — ten genialny, niesłychanie stateczny i poważnie przesiębiorca na ogromną skalę — że ten właśnie Wołoszowicz okaże się wreszcie defraudantem?... No, co?... Ładny kątek uszczknął, powiedziałbym, że nawet taki olbrzym jak Wołoszowicz może nim się udławić... Ja nic nie wiem, nie chcę przesądzać wydarzeń, ale robi mi się bardzo niewyraźnie, gdy pomyślę o banku Gortnickiego.

W głębi duszy nie wierzył we własne słowa, pisał raczej z nalogu plotkarskiego i zwróconej złośliwości, lecz gdy sytuacja pogarszała się z dnia na dzień i nawet najśmielsi, a zarazem najwytrwalsi kapitaliści zaczęli rzucać na rynek sztucznie wyrubowane papiery — Ranke zawahał się początkowo, zwątpił i ostatecznie doszedł do przekonania, że Gortnicki też uciekł za przykładem Wołoszowicza.

Chodził od jednej grupki do drugiej, węszył przysłuchiwał się uważnie, o czym inni rozmawiają pociągając nosem, jak gdyby czuł zapach spalenizny w powietrzu.

Giełda była istotnie bardzo zdenerwowana. Jaki niebezpieczny żmije wypęłały z kątów ciche pytania: dlaczego nie ma nikogo z banku Gortnickiego?... Co się stało?... Nawet przedstawiciel banku nie przyszedł!...

Czuły barometr i na to zareagował: zaczęły spadać akcje przedsiębiorstw, o których wiadano, że są w ścisłej łączności z bankiem Gortnickiego.

Ranke czekał, rozmyślając nad tym, że po wyzbyciu się zagrożonych papierów ze znaczną stratą mógłby je teraz odkupić po niskiej cenie, lecz łapczywość wzięła górę — postanowił wstrzymać się w przeświadczeniu, że akcje jeszcze więcej spadną.

Tymczasem dwóch młodych ludzi — ledwo znanych na giełdzie, przedstawicieli rzadko udzielającego się maklera — prawie niespostrzeżenie kupiło niemal za bezcen spory pakiet zachwianych papierów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

22)

W dniu 5 czerwca ukazała się następująca odezwa:

Odezwa Polaków - ewangelików do Mazurów - ewangelików

Braća Mazurzy!

Niedługo podacie Wasze głosy za przyłączeniem do Ojczyzny Waszej, do Polski.

Wiedźcie, co to znaczy P o l s k a.

P o l s k a — t o W o l n o ść.

Wolność religijna przede wszystkim. Ewangelicy w Polsce, jak o tym już Wam pisaliśmy, zajmują wszelkie urzędy na równi z katolikami; widzicie to chociażby z podpisów na naszych odezwach: Dr. Buzek jest wiceministrem (podsekretarzem stanu). Wiceministrem jest inżynier Eberhardt, wiceministrem jest też pan Heinrich. Sędziów Sądu Najwyższego, profesorów, radców ministerialnych i innych wyższych urzędów, również mamy w Polsce ewangelików. Widzicie więc sami najlepiej, że wiara ewangelicka nie stanowi w Polsce najmniejszej przeszkody do najwyższych zaszczytów i urzędów: Staną one otwo-

rem i przed Wami, gdy przyłączycie się do Polski.

Zupełną jest tak samo wolność wyznania. Nasze zbory i nasi pastorowie cieszą się zupełną opieką prawa, narówni z katolickimi kościołami i księżmi. Lecz wolność polska idzie dalej.

Wierna swoim najlepszym tradycjom, Polska nie prześladowa nikogo, a więc nie prześladowa i Niemców. Dobrem odplacamy Niemcom za zło, jak uczył Chrystus, bo wierzymy głęboko, że w Polsce dobro zawsze zwycięży. A więc w zborach ewangelickich w Warszawie, w Łodzi i innych miastach obok nabożeństw polskich dla ludności ewangelickiej odbywają się nabożeństwa niemieckie, wychodzą u nas gazety niemieckie, są też w Polsce szkoły niemieckie, niższe i wyższe, wszędzie tam, gdzie ludność tego pragnie.

W razie przyłączenia Mazowsza do Polski, nie myślcie, że Polska u Was zabroni uczyć się i modlić po niemiecku. Polska nie chce nikomu odbierać wolności, nie odbierze jej ani Niemcom na Mazurach, ani Mazurom do niemieckiego języka przyzwyczajonym. Jesteśmy przekonani, że żądanie postawione przez niektórych Waszych przedstawicieli, aby Mazury w połączeniu z Polską miały szeroki samorząd wewnętrzny i mogły posługiwać się dwoma językami, polskim i niemieckim, w sądach i urzędach życziwie w Polsce przyjęto.

Lecz Polska to nie tylko Wolność.

P o l s k a — t o S p r a w i e d l i w o ść.

Już pisaliśmy Wam, że w Polsce wyszło w zeszłym roku prawo, na mocy którego majątkarze muszą rozparcelować pomiędzy włościan swoje majątki i nie wolno im będzie mieć więcej ziemi, jak 180 hektarów, a w niektórych okolicach nawet, jak 90 hektarów własnymi rękami pracuje.

Prawo to i do Was będzie się stosować, bo sprawa

wiedliwą jest rzeczą, aby posiadał ziemię ten, kto na niej własnymi rękami pracuje.

Teraz w Sejmie Polskim przechodzi cały szereg praw, dotyczących robotników, a więc ubezpieczenie od choroby, renty inwalidzkie, ubezpieczenie na starość, organizacja pośrednictwa pracy, aby poszukujących pracy robotników nie wyzyskiwali prywatni pośrednicy, a wszystkie te urządzenia wprowadzamy według najlepszych wzorów angielskich i niemieckich, dodając do nich często jeszcze więcej dla dobra klasy robotniczej.

I Wasi mazurscy robotnicy wszystkie te prawa, które sobie ciężką pracą pod rządem niemieckim zdobyli, po przyłączeniu do Polski nie tylko praw tych nie stracą, lecz jeszcze oprócz nich uzyskają nowe. Sprawiedliwą bowiem jest rzeczą, aby ciężka praca fizyczna zapewniała przyzwoity byt i spokojną starość. W nowej demokratycznej Polsce poczucie sprawiedliwości społecznej jest silniejsze niż gdziekolwiek.

Wreszcie Polska — to Dobrobyt.

W całym naszym kraju budzącym się do życia, o ogromnych urodzajnych a mało zaludnionych przestrzeniach, które weszły w skład naszego Państwa, pracy dla wszystkich chcących pracować znajduje się aż nadto. Rząd polski dzisiaj buduje koleje, kopie kanały, sypie szosy, chcąc jak najprędzej podnieść kraj. Wy z Waszą zdolnością do pracy i Waszą umiejętnością pracy znajdziecie niewątpliwie uczliwy, zarobek, o ile zechcecie z Waszego kraju wyjechać.

Lecz powtarzamy Wam to raz jeszcze, wobec bliskości Waszego Mazowsza do Warszawy i wobec cudów przyrody w Waszym Kraju, Wasze Mazowsze samo stanie się umiłowanym dzieckiem Polski i w krótkim czasie wzrośnie w liczbę ludności, w zamożność i rozkwitnie pod bohaterską opieką Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Towarzystwa jeździeckie Pomorza i Kujaw połączyły się w jedną organizację z siedzibą w Grudziądzu

## Z działalności Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni

Na terenie Centrum Wyszkozenia Kawalerji w Grudziądzu, odbyło się walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. W zebraniu wzięli udział, oprócz członków Towarzystwa, oficerowie broni jeździeckich z Pomorza wraz z p. gen. Skotnickim, który objął przewodnictwo zebrania.

Fan general w gorącym przemówieniu scharakteryzował prace i cele hodowlanospportowe na Pomorzu, wysuwając myśl zespolenia wszystkich rejonowych towarzystw jeździeckich na Pomorzu i Kujawach.

Po przemówieniu p. gen. Skotnickiego, nastąpiło połączenie trzech towarzystw rejonowych: a mianowicie: Bydgoszczy, G. i Grudziądza i Gdyni w jedno Towarzystwo noszące nazwę „Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni” z siedzibą w Grudziądzu. Towarzystwo wystąpi z inicjatywą i propozycją do rejonu toruńskiego i kujawskiego o przyłączenie się i współpracę.

Na czele zarządu nowej organizacji, jako prezes stanął, jednogłośnie wybrany p. gen. Skotnicki, poza tym do zarządu weszli pp: pułk. dypl. Smoleński jako I wiceprez. i zastępca prezesa, a jako wiceprezisi Komarowski — prezes Związku Hodowców, Sokół — Komisarz Rządu w Gdyni i pułk. Zakrzewski. Jako członkowie zarządu pp: dowódcy pułków swołężerów, ułanów, strzelców konnych, artylerji lekkiej oraz pp: Włodek — prezydent miasta Grudziądza, admirał marynarki wojennej Unrug, obywatel ziemscy Skarżyński, Wyganowski i Domirski, zastępca Komisarza Rządu w Gdyni inż. Szaniawski, minister Chodacki z Gdańska, ppułk. Wania, ppułk. Litewski, pułk. lekarz wet. Wróblewski, mjr. Królikiewicz, mjr. Berg, rotm. Szosland, rotm. Skrzyński i rotm. Kornacki. Do komisji rewizyjnej weszli pp: gen. dyw. Ładoś, ppułk. Kiok, inż. Jagodziński, ppułk. dypl. Małyśiak i ppułk. dypl. Miałkowski.

Zjednoczenie towarzystw stwarza najpożytejszą organizację sportowo - hodowlaną Rzeczypospolitej, tym bardziej, że na terenie Pomorza znajduje się Alma - Mater kawalerji polskiej — Centrum Wyszkozenia Kawalerji, oraz Grupa Sportu Konnego. Zjednoczenie towarzystw pozwoli racjonalnie kierować hodowlą konia pomorskiego niezbędnego dla wojska i rolnictwa oraz zróżniczkowane wysiłki dotychczasowych towarzystw, zespolić i stworzyć na całym

Pomorzu racjonalne warunki sportowe, zmierzające do selekcji konia hodowlanego i sportsmana. Spopularyzuje sport konia wśród rolników, by podnieść klasę konia pomorskiego. Urządzenie popularnych miotów i dni konia, zachęci rolników do współpracy z wojskiem.

Spoleczeństwo pomorskie wita inicjatywę p. gen. Skotnickiego zmierzającą w kierunku obronności kraju i napewno ustosunkuje się do niej życzliwie.

## Z prac organizacyjnych OZN

**Kielce.** W Opocznie odbył się zjazd informacyjno-organizacyjny O. Z. N. obwodu opoczyńskiego. Na zjazd mimo niesprzyjającej pogody przybyło ponad 200 delegatów z 20 gmin powiatu. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego obwodu p. Grzybkowskiego, przewodniczący okręgu poseł Wacław Długosz wygłosił przemówienie na temat: „Jak należy rozumieć program O. Z. N.”. W dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego okręgu zabierało głos kilku mówców, poruszając najbardziej aktualne zagadnienia wsi. Przewodniczący okręgu powołał władze 20 oddziałów powiatu.

### Praca „Młodej Polski” w terenie

W grudniu wprowadzony będzie w życie plan organizacyjny Związku Młodej Polski, ustalony przed paru tygodniami na ogólnopolskiej odprawie działaczy terenowych tej organizacji. Sekcja wiejska Z. M. P. zaczęła już plan ten wprowadzać w życie. Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach odbyły się odprawy okręgowe sekcji wiejskich Z. M. P. w Białymstoku, Nowogródku, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Wilnie. Obecnie

zaś odbywają się powiatowe kursy Z. M. P. na terenie powiatów Bielsk Podlaski, Ostrołęka, Poznań i Przeworsk. Poza tym około 15 bm. zorganizowanych będzie nowych 17 kursów powiatowych.

### Grupa ludowa odniosła zwycięstwo w wyborach do zarządu koła parlamentarnego OZN.

Na ośmiu członków, wybranych do zarządu koła parlamentarnego O. Z. N., weszło pięciu z grupy ludowej, a mianowicie: sen. Gwiżdż, uzyskując 53 głosy na 86 głosujących, poseł Kielak, poseł Łazarski, poseł Długosz, poseł Tomasz Kozłowski. Jest to grupa, która swego czasu stała bardzo blisko pułkownika Sławka. Z jej to inicjatywy ofiarowano plk. Sławkowi zagrodę w Raclawicach. Uderza to, że oprócz sen. Gwiżdża wszyscy inni pochodzą z centralnych województw. Członkowie tej grupy są bardzo aktywni w akcji terenowej, a każdy z wybranych zajmuje odpowiedzialne stanowisko na odcinku organizacji wiejskiej O. Z. N. (ag)

## 14-lecie polskiej YMCA

„Dzień Polskiej YMCA” obchodzony jest na terenie wszystkich placówek tej popularnej organizacji w dniu 8 grudnia jako w datę powstania polskiego związku młodzieży chrześcijańskiej p. n. „Polska YMCA”. W dniu tym właśnie przed 14 laty, działająca w czasie wojny polsko-bolszewickiej na terenie Polski amerykańska YMCA zlikwidowała swą akcję dla wojska, a w ślad za tym społeczeństwo polskie powołało do życia nową organizację krajową o celach społeczno wychowawczych, opiekuńczych, kulturalno oświatowych i wychowania fizycznego pod hasłem „Przez charakter wiedzę i zdrowie — służba dla Polski”. W nazwie związku zachowano litery „YMCA” dla upamiętnienia zasług amerykańskiej YMCA w Polsce. Sprężysta i bardzo owocna działalność

Polskiej YMCA wśród wszystkich sfer społeczeństwa zyskała jej liczne zastępy przyjaźni. Szeroka rozpiętość akcji tego związku młodzieży chrześcijańskiej daje każdemu młodemu i dorosłemu obywatelowi wielkie pole zarówno do altruistycznej pracy dla innych, jak i do pracy nad samym sobą, to też ogniska Polskiej YMCA tętnią życiem i wypełnione są atmosferą rzetelnej współpracy w imię wspólnych ideałów, zawartych w haśle związku.

Polska YMCA posiada swe ogniska i świetlice w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Gdyni, oraz trzy wzorowe stałe obozy letnie — w Mszanie Dolnej koło Rabki, nad Pilicą koło Sulejowa i w Szwajcarii Kaszubskiej nad jez. Ostrzyce.

## Prawo 65-letnich robotników do świadczeń emerytalnych

Warszawa. W listopadzie br. upłynął 200-tygodniowy okres wyczekiwania, wymagany przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym do nabycia przez robotników świadczeń emerytalnych. Prawo do renty inwalidzkiej i świadczenia emerytalnego robotników nabyli już ci ubezpieczeni robotnicy, którzy ukończyli 65 lat życia lub

utracili ponad dwie trzecie zdolności do pracy z powodu choroby, ułomności lub upadku sił, a którzy od 1 stycznia 1934 byli nieprzerwanie zatrudnieni i ubezpieczeni.

Roszczenia o świadczenia emerytalne przyjmują wszystkie ubezpieczeni społecznie.

## Poprawa warunków płacy i pracy robotników rolnych na Pomorzu

W wyniku bezpośrednich pertraktacji między pracodawcami a robotnikami rolnymi zawarto ostatnio umowę zbiorową, która reguluje warunki pracy i płacy robotników rolnych w Poznańskim i na Pomorzu na okres 1937/38. Również w drodze polubownej uregulowano na nowy okres płace i warunki pracy robotników rolnych w trzech województwach południowo-wschodnich.

W obu wypadkach — umowy przynoszą poprawę warunków pracy i wynagrodzeń szeregu kategorii robotników rolnych.

Godną podkreślenia jest polubowna forma uregulowania zarobków i warunków pracy robotników rolnych, które na tych terenach, jak w reszcie kraju, ustalane były dotąd corocznie drogą orzeczeń rolnych komisji rozjemczych.

## Wyimaginowany napad na listonosza

W dniu 20 ub. m. został rzekomo napadnięty na drodze do Tczewa listonosz Franciszek Grabowski, którego stracono z roweru i postrzelono. Jak wykazały dochodzenia władz Grabowski nie został postrzelony, a zranienie głowy odniósł wskutek upadku z roweru. Po wypadku Grabowski udał się do Stanisława i poprosił administratora majątności

Dirksena, by powiadomił urząd pocztowy w Tczewie, aby ktoś przybył i zabrał pocztę od niego, ponieważ został postrzelony i dalej jechać nie może. Grabowski zmyślając napad i postrzelenie go, miał na celu wyleczenie się na koszt Skarbu Państwa oraz nie utracenie posady. Nie miał on też zamiaru zawiadomienia poczty, uczynił to jednak Dirksen.

## Odnaczenia Złotym Krzyżem Zasługi

W „Monitorze Polskim” z dnia 1-go b. m. ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w dniu 11-ym listopada r. b. nadające Złoty Krzyż Zasługi 375 osobom.

M. Inm. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: za zasługi na polu pracy społecznej:

Ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński, — Józef Bizio w Kartuzach, — Adam Brzeski w Świecie, — Bernard Chrzanowski w Poznaniu, — ksiądz Alojzy Deja, dziekan w Topolinie powiatu świeckiego, — Wacław Gasiorowski w Warszawie, — ksiądz Stanisław Hoffmann, proboszcz w Pincynie powiatu starogardzkiego, — Kazimierz Junik w Toruniu, — ksiądz kanonik Stanisław Kubiś, dziekan w Inowrocławiu, — Jan Priss w Barłochu powiatu starogardzkiego, — ksiądz prałat Edward Roszczyński, dziekan w Wejherowie, — Leon Lech Schedlin - Czarlinski w Brachnówku powiatu toruńskiego, — Jan Studniński w Brodnicy, ks. Michał Szwabowski w Grabkowie powiatu włocławskiego, — dr. Władysław Typrowicz w Bydgoszczy;

za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej: dr. Jan Bettelewski w Toruniu, — inż. Józef Buczek w Toruniu, — dr. Józef Antoni Dębski w Toruniu, — dr. Emil Swinarski w Toruniu, — dr. Bernard Zapalowski w Toruniu

Za zasługi na polu pracy zawodowej: Kazimierz Żakowski w Poznaniu;

za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi: Alojzy Franciszek Kirstein, naczelnik wydziału Zarządu Miejskiego w Toruniu;

za zasługi na polu sztuki: Władysław Stoma, artysta dramatyczny w Bydgoszczy, — Henryk Sztompka, artysta muzyki w Warszawie, — Kazimierz Wilkowski, dyrektor Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku;

za zasługi na polu literatury: Maria Kuncewiczowa, literatka w Warszawie;

za zasługi na polu pracy w dziennikarstwie: Franciszek Galliski, we Włocławku powiatu warszawskiego;

za zasługi na polu pracy w bankowości: Leon Kryński, dyrektor oddziału Banku Handlowego we Włocławku;

za zasługi w służbie państwowej: Stefan Wendorff, wicewojewoda łódzki, — Mikołaj Zakrzewski, naczelnik wydziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego;

**ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI**  
po raz drugi otrzymali m. in.:  
za zasługi na polu pracy społecznej: ks. Franciszek Zynda, dziekan w Chełmie;

za zasługi w służbie państwowej: Jerzy Hryblewski, starosta powiatowy w Tucholi.

## Pogrzeb ś. p. dyr. Zabierzowskiego pierwszego komisarza Rządu Gdyni

W dniu 1 bm. w godzinach przedpołudniowych odbył się pogrzeb ś. p. reagenta Zygmunta Zabierzowskiego, b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Wewn., b. komisarza Rządu m. Gdyni.

Na pogrzebie reprezentował ministra spraw wewnętrznych wiceminister Korskak, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dyrektor Hausner i naczelnik Stawicki.

W imieniu ministra spraw wewnętrznych złożony został wieniec na trumnie ś. p. dyr. Zabierzowskiego.

## Rekolekcje zamknięte w Zamku Bierzgowskim

odbędą się w czasie od 6 do 15 bm., w czym dla niewiast od 6 do 10 bm. — rozpoczęcie w poniedziałek wieczorem o godz. 20. Zakończenie w piątek (10. 12.) rano. Dla mężczyzn 10—15 bm. — rozpoczęcie w sobotę (11. 12.) wieczorem o godz. 20. Zakończenie w środę (15. 12.) rano. Opłata 9 złotych. Stacja kolejowa: Zamek Bierzgowski — na szlaku Unisław — Toruń - Mokre. Zgłoszenia przyjmuje ks. kapelan Skowroński — Zamek Bierzgowski, poczta Świerczynki, pow. Toruń.

## Solistki grudziądzkie na fali pomorskiej

W dzisiejszy piątek od godz. 18.15 do 18.40 Rozgłośnia Pomorska nada koncert muzyki poważnej. W koncercie usłyszymy znane już radiostuchaczom solistki Zofie Rogowska - Żukowska (fortepian) oraz Franciszkę Raczyńską (śpiew). W programie koncertu znajduje się przeważnie muzyka polska.

## O kulcie Św. Barbary

Dzisiaj, dnia 3 bm. o godz. 18.40 Rozgłośnia Pomorska nada interesujący reportaż Heleny Piskorskiej na temat „Kult Św. Barbary”.

Z uwagi na rozpowszechnioną cześć Św. Barbary wśród ludu polskiego i źródłowo opracowaną pogadankę, reportaż ten wzbudził znaczne zainteresowanie.

## Zakupy koni remontowych

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że zakupy koni remontowych dla wojska w podokresie III 1937-1938 odbędą się na terenie Pomorza w niżej podanych miejscowościach:

Wtorek, dnia 14 bm. o godz. 10 w Wejherowie (targowica);

Środa, dnia 15 bm. o godz. 10 w Grudziądzu (targowica).

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie w wieku 3 i pół do 6 lat włącznie, tylko od rolników hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

## Inowrocław

— **Ruch rexiłowski w Belgii.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w auli Szkoły Wydziałowej w Inowrocławiu o godz. 19 mówić będzie w piątek 3 grudnia doc. i zast. prof. U. P. dr. Marcin Z. Jedlicki Wstęp 30 i 15 gr.

— **Walne obrady cukrowni „Kujawy”.** W tych dniach pod przewodnictwem dr. B. Jagielskiego odbyło się walne zebranie akcjonariuszów cukrowni „Kujawy” Janikowo—Pakość. Ze sprawozdania członka zarządu dr. Grzybowski wynika, że cukrownia w Janikowie przerobiła w ub. roku 701 tys. q buraków, z których przerobiono cukru białego 124 tys. kwintali. Przerób na dobę wynosił przeciętnie 18.500 q buraków o zawartości 19,95% cukru. Cukrownia w Pakości została zlikwidowana. Bilans zamyka się sumą ca. 11 miln. zł., czysty zysk wynosił 354 tys. zł., z którego przeznaczona się 8 proc. na kapitał rezerwowo 6% na dywidendę, 2% na superdywidendę, 5% na tantiemy, 2000 zł. na cele dobroczynne, a resztę przekazano na rok następny. Po ożywionej dyskusji sprawozdanie i podział zysku przyjęto jednogłośnie. Ustępujących członków rady nadzorczej pp. dr. Jagielskiego, St. Kozłowskiego i Szebko wybrano ponownie. Uchwała walnego zebrania wyznaczona za posiedzenia rady nadzorczej 40 zł. tytułem diet i za dojazd 15 gr. od przebytego km. Następnie uchwalono wynagrodzenie roczne członków rady nadzorczej, delegowanych do stałego indywidualnego nadzoru i tak p. Natansowi 12 tys. zł., p. Holyńskiemu 6 tys. zł., p. Pannenko 6 tys. zł. i p. Zb. Dembińskiemu 6 tys. zł. P. Dembiński Zb. wniósł o zmniejszenie tego wynagrodzenia o połowę, lecz większością głosów wniosek jego upadł. P. Dembiński przeznaczył wobec tego 2000 zł. ze swego wynagrodzenia na pomoc zimową w powiecie inowrocławskim. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

— **Najpopularniejsi lotnicy polscy w opinii Kujaw.** Na zorganizowany przez zarząd obw. miejsk. LOPP. w Inowrocławiu plebiscyt o najpopularniejszego lotnika polskiego, wpłynęło 3.180 kuponów. Imię najpopularniejszego lotnika zdobył p. Burzyński (rodowity Kujawiak) 2.688 głosów, 2) Jerzy Bajon 2.663 głosów, 3) Stanisław Skarżyński 1.814 głosów, 4) Antoni Janusz 1.385 głosów. Kuponu nadsyłane zawierały po trzy nazwiska.

## Gniewkowo

— „Skiby” kolejarzy. Od dłuższego czasu na stacji kolejowej w Gniewkowie okradano wagony, nie zrywając plomb. Dochodzenia wykazały, że kradzieży dopuszczał się stróż kolejowy Mielcarek wspólnie z kolejarzem Golińskim. Zrywali oni plombę, zabierali towar i na nowo plombowali wagony. U Mielcarka podczas rewizji znaleziono kilka worków skradzionej pszenicy.



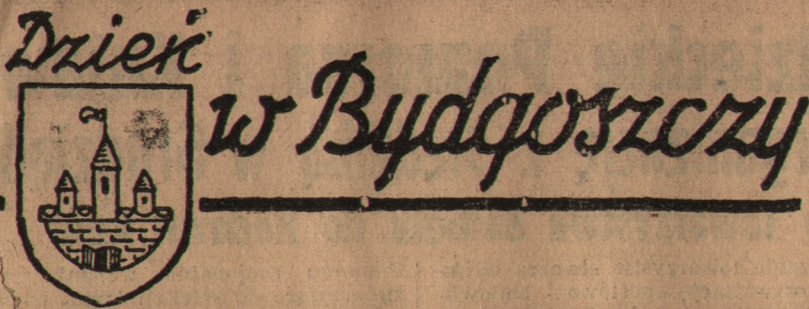
GRUDZIEŃ

3

Piątek

## KALENDARZYK

Piątek, 3. 12. — Franciszka Ks.  
Sobota, 4. 12. — Barbary i Piotra  
Niedziela, 5. 12. — Sabby i Niceta



## Z miasta

**Recital p. Agi Jambor w Bydgoszczy.** Pani Agi Jambor, dała się poznać radiosłuchaczom na ostatniej audycji Chopinowskiej przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie. Przez arcydzieła Chopina, grane będą utwory o wielkich wartościach artystycznych, dostępnych tylko artystom, którzy przeszli rubikon gry wirtuozowskiej, a mianowicie: Bach, Beethoven, Kodaly i Weiner.

**Konkurs tortów.** Staraniem Związku Pań Domu, odbędzie się dnia 8 bm. w lokalu Samopomocy Społecznej, ul. Krasieńskiego 4, konkurs tortów z nagrodami. Początek o godz. 17-tej. Goście mile widziani. Po konkursie przepisy najlepszych tortów do nabycia.

**Dyrektor teatru odznaczony Krzyżem Zasługi.** P. Wł. Stoma, dyrektor naszego teatru, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Z okazji zaszczytnego odznaczenia składamy p. dyr. Stomie serdeczne gratulacje.

**Zderzenie samochodów.** Na skrzyżowaniu ulic Hetmańskiej i Sowińskiego zdarzył się samochód osobowy, kierowany przez Józefa Kurlanda, zam. przy ul. Hetmańskiej 5 z drugim samochodem kierowanym przez Kowalczyka zam. przy ul. Matejki 8. Wypadku w ludziach nie było.

**Samobójstwo.** Przez powieszenie się popełnił samobójstwo niej. Gustaw Kaczmarek zam. przy ul. Pomorskiej 37. Powód samobójstwa narazie nieznanym.

## ZEBRANIA — ODCZYTY

**Plenarne zebranie Powst. i Woj. O. K. VIII placówki III Wilczak** — Okole odbędzie się dziś, w piątek, dnia 3 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7. Obecność wszystkich członków konieczna. „Wolność”.

**Plenarne zebranie Związku Powst. i Woj. OK. VIII placówki IV Bydgoszcz** — Szwederowo odbędzie się dnia 7 grudnia rb. o godz. 19-tej w sali druha Kołodzieja. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Zebranie radców sierot.** Roczne zebranie radców sierot tut. Obwodu odbędzie się dnia 4 grudnia rb. o godz. 10-tej w gmachu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, sala rozpraw karnych, pokój nr. 36. II piętro.

## „Na krawędzi lodoladu Grenlandii”

## Ciekawy odczyt podróżnika

Dzięki staraniom bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19-tej w auli gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza, ul. Grodzka 22 odczyt znanego podróżnika polarnego inż. Stefana Bernadzkiwicza p. t. „Na krawędzi lodoladu Grenlandii” wrażenia i wspomnienia z wilekiej polskiej wyprawy naukowej odbytej w roku 1937 zienia i wspomnienia z wielkiej polskiej badaczy krajów podbiegunowych, pod przewodnictwem prof. dr. Kosiby.

Wstęp: dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży szkolnej 0,30 zł. Bilety do nabycia w sekretariacie PTK., Nowy Rynek nr. 4, parter, od dnia 7 grudnia rb. od godziny 10—13 i 17—18.

## Obniżka cen mięsa

Zarząd Miejski wyznacza na teren m. Bydgoszczy ceny maksymalne na mięso i jego przetwory za 1 kg. jak następuje: smalec wieprzowy 2,20 zł., słonina świeża 1,70 zł., boczek surowy 1,40 zł., boczek wędzony 1,80 zł., karkówka 1,50 zł., mięso wieprzowe średniej jakości z dekt. do 20 proc. kości 1,30 zł., mięso wieprzowe średniej jakości bez dokładki z kości 1,50 zł., podgarn 1,10 zł., noga gruba 1,30 zł., noga cienka 0,30 zł., kotlet 1,60 zł., cynaderki 0,90 zł., wątroba wieprzowa 1,40 zł., mięso wieprzowe średn. jakości z dokładką do 20 proc. kości 1,20 zł., mięso wołowe bez dokładki kości 1,40 zł., karkówka 1,60 zł. Przetwory mięsne: kiełbasa biała 1,80 zł., kiełbasa ponorska 1,60 zł., czosnkowa I. gat. 1,40 zł., zosnkowa II. gat. 1,20 zł., królewicka 2,20 zł., wątrobianka zwyczajna 1 zł., wątrobianka z tłuszczem (wiejska) 2,40 zł., wątrobianka bez tłuszczu 2,40 zł., salceson zwykły 0,90 zł., salceson z ozorem 2,40 zł., tartadela 2,20 zł., kaszanka I. gat. 0,90 zł., kaszanka II. gat. 0,50 zł. Powyższe ceny obowiązują na terenie m. Bydgoszczy od dn. 3 bm. Winni pobierania lub żądania cen wyższych ulegną karze grzywny do 3.000 zł., lub aresztu do 5 tygodni.

## Za białego obra okluty nożem

Dnia 30 ub. m. o godz. 23-tej na ulicy Ładańskiej obok kina „Marysieńka” nadągnięty został przez nieznanego osobnika i dotkliwie pokłuty nożem robotnik Władysław Szroder, zam. przy ul. Lenartowicza 56.

Napadniętym zaopiekowano się w szpitalu.

## Praca oświatowa Związku Strzeleckiego

## Sześciotygodniowe kursy motorowe — Wieczorna szkoła powszechna

Związek Strzelecki pracuje głównie w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Zdając sobie sprawę, że o wartości bojowej żołnierza stanowi nie tylko umiejętność władania bronią, ale i siła moralna, Związek Strzelecki zgodnie z swą tradycją prowadzi w swych oddziałach pracę nad uświadomieniem obywatelskim członków.

Niedawno uruchomił oddział grodzki Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy **Kursy motorowe**, którymi kieruje p. inż. Balant.

Kursy te trwać będą 6 tygodni.

Zajęcia odbywają się w własnym lokalu przy ul. Marszałka Focha 39. W sali odpowiednio dostosowanej do prac kursowych siły fachowe wygłaszają wykłady teoretyczne, demonstrując je odpowiednimi ćwiczeniami. Po tym przygotowaniu teoretycznym kursисти zapoznają się praktycznie z jazdą motorową.

Ten dział prac przeszkoleniowych Związku Strzeleckiego zasługuje na specjalną uwagę, wiemy przecież jaka rola przypadnie oddziałom armii zmotoryzowanej w wojnie przyszłości.

Poza tym zamierza Związek Strzelecki uruchomić **wieczorną szkołę powszechną**, która przeznaczona będzie dla tych, którzy nie zdołali ukończyć VII klasy szkoły powszechnej.

Wszyscy ci, którzy chcą uzupełnić swoje wykształcenie, mogą się zgłosić do Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39, gdzie codziennie od godz. 17 będzie się przyjmowało zgłoszenia.

O tym, jak wielką wagę przywiązuje się dziś do ukończenia pełnej szkoły powszechnej, wszyscy wiedzą. Jest to minimum wykształcenia, które każdy obywatel posiadać winien. Korzystajcie więc z tak dogodnej okazji.

## Bydgoszcz w walce z bezrobociem

## Z zebrania Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem — Wybór prezidium Komitetu wykonawczego i sekcji propagandowej — Prasa wobec bezrobocia w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się ogólne zebranie członków Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz, zawodów i sfer gospodarczych naszego miasta.

W części sprawozdawczej zaznajomiono zebranych z pracami Komitetu i efektami tej pracy w roku ubiegłym.

Ponieważ o tych rzeczach będziemy mówili osobno, na tym miejscu je pominiemy.

## Jakie przyjęto normy świadczeń?...

Zebrani postanowili przyjąć normy świadczeń, przewidziane nie przez ogólnopolski Komitet Obywatelski, lecz przez wojewódzki komitet gdyż są one korzystniejsze. Normy te przedstawiają się następująco:

1. pracownicy umysłowi i fizyczni oraz emeryci zarabiający do 160 zł. płacą 20 gr miesięcznie, od 161 do 300 zł ¼ proc., od 301 do 400 zł ¾ proc., od 401 zł do 600 zł 1 proc., od 601 do 800 zł 1½ proc., od 801 do 1200 zł 2 proc., od 1201 do 1800 zł 3 proc., od 1801 do 2500 zł 4 proc., od 2501 wzwyż 5 proc.

Nadmienia się, iż powyższe normy mają być obliczane od poborów netto, t. zn. o potrąceniu podatków, świadczeń socjalnych i opłat na Fundusz Pracy. W ustanowionych normach przez Wojewódzki Komitet w Poznaniu istnieje lepsze zróżnicowanie aniżeli w ustalonej skali przez Ogólnopolski Komitet w Warszawie, gdyż jako zasadę przyjęto w normach wojewódzkich mniejszą skalę w rozpiętości dochodów oraz progresję norm, proporcjonalnie do wyższej kwoty dochodów. Normy świadczeń dla przemysłu, rzemiosła i innych podamy w jutrzejszym numerze.

## Skład osobowy Komitetu

Do prezidium Komitetu Obywatelskiego wybrani zostali pp.: starosta powiatowy i grodzki Suski, dowódca garnizonu gen. Grzmot-Skotnicki, prez. miasta Barciszewski, ks. kan. Szulc, ks. dziekan Stepczyński, prezes Sądu Okręgowego Plejwński, prokurator Łukawski, prezes Poczty i Telegrafów Kozubek, dyrektor Francusko-Polskiej Tow. Kol. inż. Gailer-Gürtler, prezes

Tow. Kupców Cytkowski, wiceprezes Związku Fabrykantów Cisewski, inspektor Bacz.

Do Wydziału Wykonawczego wybrani zostali pp.: radca Beyer jako przewodniczący sekcji fin. rozdziałczej, Bigoński, Dachtera, Godek, przedstawiciel pracobiorców Góralewski, kierownik ekspozytury Woj. B. F. Pr. Oster-Sacken, przedst. związku właścicieli nieruchomości Paszko, przedst. związku fabrykantów Palicki, Tatarek, dyr. Wiese przedstawiciel pracodawców i prof. Wrzos.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. radny miasta Górski, wicedyrektor K. K. O. Kasperski i sędziowie zaprzys. rewizor handl. Węglikowski.

Sekcja propagandy pp.: red. Fiedler, dyr. Guentzel, cechmistrz Kaźmierczyk, Kitkowski, A. B. Lewandowski, ks. dr. Łuczak, związek właścicieli nieruchomości, mjr. Południowski przedstawiciel „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego”, „Kurier Bydgoskiego”, „Dziennik Bydgoskiego” i „Deutsche Rundschau”, ref. Rzeźniacki, dyr. Strzyżowski, p. Teskowska, inż. Wasielewski oraz dyr. Żewicki.

## Oporni będą piętnowani

W żywej dyskusji poruszono szereg bolączek, które utrudniają należyte zorganizowanie akcji pomocy bezrobotnym. Niektórzy wyrazili życzenie, aby wszyscy uchylający się od spełnienia obywatelskiego obowiązku byli piętnowani w prasie.

Podobno osób takich jest w mieście bardzo wiele...

Wyrażano również słuszne życzenie, aby pieniądze zebrane w Bydgoszczy zostały też wydatkowane na potrzeby lokalne akcji walki z bezrobociem.

Akcja ta winna być przy tym skoordynowana, a organizacje nie powinny działać na własną rękę.

Poruszono i inne bolączki lokalne. Zwrócono uwagę na plagę zebrańcych natrętnie dzieci, z czym trzeba koniecznie walczyć oraz odniesiono się z apelem do prasy, aby akcja walki z nędzą popierała.

Zaznaczono przy tym, że niektóre pisma zamieszczają „bezmisyłne notatki” na temat bezrobocia w Bydgoszczy.

Chodzi tu prawdopodobnie o wiadomość, o bezrobotnym Winiakowskim, który z siekierą w ręku domagał się za

Komenda policji i urząd śledczy tel. 27-00.

Straż pożarna tel. 06.

Pogotowie ratunkowe tel. 26-15 i 26-16.

## Z Teatru Miejskiego

## DWA PROPAGANDOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

W czwartek na repertuarze naszego teatru „Emilia Plater”, rapsod bohaterski T. Konczyńskiego w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W piątek, dnia 3 grudnia arcydzieło Z. Krasieńskiego „Nie-Boska komedia”. Obydwa widowiska grane będą ostatni raz po cenach groszowych od 10 gr. do 1,15 zł.

Św. Mikołaj w Teatrze obchodzony będzie tradycyjnym zwyczajem przez trzy dni z rządu, a mianowicie: w sobotę, dnia 4 grudnia, w niedzielę, dnia 5 i w poniedziałek, dnia 6 grudnia. W dniach tych o godz. 16-tej po południu odegraną będzie prześlizna baśń fantastyczna A. Walewskiego „Królowa Tatr”, urozmaicona efektami scenicznymi i licznym baletem. W przerwie nastąpi rozdawanie upominków dla grzecznych dzieci przez św. Mikołaja (p. Domostawskiego), które należy deklarywać w kancelarii teatru codziennie od godziny 10—14-tej i od 19—21-szej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru w cenie od 10 gr. do 1,15 zł.

## REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Skrzydła nad Honolulu” i nadprogram.

BAŁTYK: „Niezapomniana symfonia” i „Cygańskie dziewczę”, oraz tygodnik „Pata”.

KRYSTAL: „Lekarz dziecięcy dr. Enge” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Rose Marie” z Jeanettą Mac Donald i nadprogram.

KAPITOL: „Madame Lenox” i „Walka z sobowtórem” i nadprogram.

ADRIA: „Moje szczęście to Ty” i nadprogram.

pomogą w piecie społecznej, wiadomość podaną przez wszystkie lokalne pisma.

Jeśli istotnie o tego rodzaju notatki chodzi, uważamy, że taktyka przemilczania takich rzeczy jest w tym wypadku raczej szkodliwa, niż pożyteczna.

Jeśli społeczeństwo dowie się właściwej prawdy, jeśli stanie oko w oko z całą drażliwością sytuacji, — zrozumie, że walka z bezrobociem jest nakażeniem nie tylko chrześcijańskiego miłosierdzia ale — jak słusznie się wyraził jeden z dyskutantów — dobrze pojętego egoizmu.

Dlatego ze stanowiskiem, jakoby wiadomości prawdziwe o stanie bezrobocia, nosiły cechy „bezmisyłności” — zgodzić się w żadnym wypadku nie możemy.

Kwestia walki z bezrobociem jest sprawą dla ogółu społeczeństwa bydgoskiego wielkiej wagi.

Interes społeczny wymaga, abyśmy ze stanu tego zagadnienia dobrze zdawali sobie sprawę.

Ci, którzy się uchylają od obowiązku społecznego winni być jakoś do niego zmuszeni.

A ci, którzy zarabiają nie jeden i nie dwa, ale kilka i kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie — nie powinni się oglądać na uchwalone normy (6 proc.), ale łożyć na akcję walki z bezrobociem według takiej progresji, jaką dyktuje ich nadmierny dochód.

Są to przeważnie jednostki, zajmujące kilka i kilkanaście wysoko płatnych stanowisk.

Czy nie należałoby ich opodatkować specjalnie?

## Koncert „Collegium Musicum”

przy Miejskim Konserwatorium Muzyce w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 3 grudnia 1937 r. o godz. 19.30 w auli gimnazjum im. Kopernika. Wykonawcy: Polski Kwartet Smyczkowy z Poznania (Zdzisław Jahnke — skrzypce I, Wł. Witkowski — skrzypce II, T. Szulc — altówka, Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela). W programie: Beethoven, Czajkowski, Poradowski. Wstęp bezpłatny.

## Otrul się kwasem solnym

Do szpitala miejskiego przywieziony został niej. Tomasz Stanisławski, lat 66, (ul. Chłonińskiego 36), który w celu samobójczym użył kwasu solnego. Denat zmarł dnia 1 bm.







**KREM HALINA**  
Nr. 2  
Idealnie  
pielęgnuje  
**skórę**  
ZMARZCZKI

**Na adwent**  
**uroczystość gwiazdkowa**  
polecamy z własn. produkcji  
**pierniki z miodem**  
nieglazurowane, glazurowane i oblane czekoladą  
**Miodowniki** aż do najlepszych gatunków  
**Ozdoby choinkowe** w różnym wykonaniu  
**Czekolady i praliny**  
**Keksy** najlepszego gat.  
**Pumpernikel i sucharki.**  
Uprasza się odsprzedawców o żądanie naszego cennika. Przesyłki od 5 kg franko.  
**Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz**  
Jackowskiego 26-30 Tel. 3254  
Mieozarnia, Piekarnia i Cukiernia  
Oddz. Fabryka Pierników, 8360 Keksów i Czekolady.

**TORUN**  
Najlepsze  
**pierniki**  
toruńskie, lom piernikowy i wafłowy poleca **A. Rost**, dawniej  
**Herrmann Thomas**  
Toruń, Nowy Rynek nr. 4/ hurt, detal. 7846C

**Dobra kawa i ciastka**  
w Cukierni Hoffmanna  
Toruń, Nowy Rynek 12.

**Meble**  
pokoje stołowe, sypialnie, gabinet, wyrób artystyczny — tania na spłaty poleca  
**M. Kurkowski**  
mistrz stolarski,  
Toruń, ul. Bydgoska 35. 7855Ck

**Targi Gwiazdkowe rozpoczęte**  
Palta — ubrania — mundurki i płaszcze szkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie najtańiej  
**A. Zieliński**  
TORUN  
Różana 4 przy Łuku Cezara  
Kredyt na asygnaty. 8236 Ck

**Nafta**  
silnopłomienna 1 litr. tylko 35 gr. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 8220C

**Młodsza**  
dziewczyzna, uciążwa, czy sta do posług domowych potrzebna zaraz. Toruń, Rybaki 45, m. 6. 8276C

**Dla naszych milusińskich!**  
Najpraktyczniejsze podarki od św. Mikołaja to  
**obuwie, śniegowce, kalosze** z FIRMY  
**Jan Zieliński Spadk.**  
TORUŃ ul. Szeroka 31 Telefon nr. 20-32.  
BYDGOSZCZ ul. Gdańska 12 Telefon nr. 16-52.  
Kredyt na asygnaty. 8279

Sygnatura: 320/37 8272  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Rynek Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika i Emmy Brandt nieruchomości Strzyżawa, karta 9 położona we wsi Strzyżawa, gmina Dąbrowa Chełmińska, powiat Chełmno, obszaru 4.94.03 ha z budynkami gospodarczymi. Nieruchomość jest większa, przeznaczona na gospodarstwo rolne i ma hipotekę urzędową w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.952,27, cena zaś wywołania wynosi zł 5.966,10. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 795,23. Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala Nr. 15. Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.  
Chełmno, dnia 27 listopada 1937 r.  
(-) Bartosiński, komornik.

**TRYKOTY SWETRY** 7579  
damskie, męskie i dziecięce  
DUŻY WYBÓR  
wefen  
pończosznicych  
**P. SKŁADANOWSKI**  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

**Drogeria**  
**Soto-Krauze**  
obecnie Mickiewicza 70  
8265C

**Eleganckie III**  
kapelusze damskie, największy wybór modnych fasonek i kolorów, woalki, piórs, apaszki, kwiaty balowe, bardzo tania **Labor**, Toruń, Szewska 12. 8286C

**Pomarańcze**  
włoskie, świeżego zbioru, cypryjskie, poleca po najniższej cenie. 7881C  
**W. Kuniewicz**  
Toruń, Chełmińska 4. 7881C

Praktyczny podarek gwiazdkowy — samochody i motocykle nowe i używane różnych fabrykatów, warunki dogodne  
**Katafias**  
Toruń. 8271C

Praktyczny podarek gwiazdkowy  
**maszyna**  
do pisania. Ceny przystępne. Warunki dogodne.  
**Katafias, Toruń. 8271C**

**Garderobiankę**  
komodę z lustrem, maszynę krawiecką, konia na biegunach, skrzypce, zbiór rogów, kino dziecięce, wiastrowkę, wannę dziecięcą, kuchenkę gazową, obrazy świętych, sprzedaje tania. **Kopernika 7, m. 4. 8278C**

**Pianino**  
koncertowe, krzyżowe, pierwszorzędne z powodu wyjazdu sprzedaje tania. **Kopernika 7, m. 4. 8278C**

**Nitrocelulozoidowe**  
lakiery natryskowe i olejne we wszystkich kolorach, fabrykaty i ilościach lakiernikom poleca: **HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski**, Toruń, ul. Szeroka 43, telef. 1923. 7603C

**Abortury-tyrandole**  
żarówki (Osramówki) poleca skład artykułów elektrotechnicznych **Jan Kruszczyski**, Toruń, Łazienna 28, tel. 15-24. 8204C

**Hallo! Hallo! Pogotowie Elektrotechniczne**  
o każdej porze dnem i nocą, zakłada instalacje elektryczne, siły, światła i radiowe. Naprawa wszelkich aparatów elektrycznych. Toruń, Łazienna 28, tel. 15-24. 8204C

**Tapety,**  
listwy, borty, lakiery, farby, pokosty, pendzle i wszystkie specjalności poleca **HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

**GRUDZIĄDZ**  
**Poszukuje**  
się dwóch pokoi lub jeden większy na urządzenie biurowe. Oferty kierować do Redakcji „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod „Biuro”. 8275Gr

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,82 gd; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.  
**Redaktor odpowiedzialny:**  
**WACŁAW WITTE**, Toruń, al. Bydgoska 58.

**Najlepsze okulary**  
poleca  
**Oskar Meyer**  
właśc. Jasińska i Zeller.  
**Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.**  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Sygnatura: VI. Km. 537/37 8281  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa Nr. 73 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1938 r. o godz. 10,20 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, sala 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Kamma nieruchomości Bydgoszcz Szwederowo tom IX wykaz L. 284, składającej się z domu frontowego, piętrowego murywanego, oficyny murywanej parterowej, chlewu i przynależności. Nieruchomość ma urzędową księgę wieczystą w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.140.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.855.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 914.— oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości. Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wąły Jagiellońskie sala Nr. 5.  
Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1937 r.  
(-) Mgr. Leszek Rościszewski, komornik.  
Zlec. Nr. 224/VIII/K.

**Reklama dźwignią handlu!**

**PIĘKNA CERA**  
wynikiem starannej pielęgnacji skutecznym kremem i dobrym pudrem „Sekret Piękności” Anida.  
**SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA**

**ZAPOWIEDZ**  
Podaje się do publicznej wiadomości, że Czajkowski Gustaw z zawodu rolnik wdowiec, zam. w Majster Walde, Wolne Miasto Gdańsk, syn zmarłych rodziców Karola i Rozalii z domu Krygier, zmarłych w Kolonii Kamieniewie, pow. Chełmno i panna Meta Harthun, stanu wolnego, zam. w Starych Polaszkach, pow. kościerski, córka nieżyjących rodziców Martyna i Berty z domu Plegier przed zgonem zamieszkałych w Starych Polaszkach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Stara Kiszewa, w gromadzie Stare Polaszki oraz w „Gazecie Gdańskiej”.  
Stara Kiszewa, dnia 15 listopada 1937 r.  
Urzędnik Stanu Cywilnego 8230  
(-) Okroy.

**GDAŃSK**  
Polecamy następujące firmy  
**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE DETALICZNE  
**CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6, telef. 25310. 9825

**DROGERIA jedyna POLSKA**  
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.  
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813  
— Kopiewanie 3 razy dziennie 18  
**Zygmunt Buliński** Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Aktion-Bank).

**MEBLE**  
w wielkim wyborze: jadalnie od 450.— guld., sypialnie od 550.— guld., kredensy od 220.— guld., biurka, łóżka, stoły, szafy i t. d.  
Dogodne warunki spłaty, ewtl. ratami. **Obstuga polska.** 7806  
**Möbelhaus, Gdańsk, Vorst. Graben 52.**

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Poczwornej wytrzymałości — Chemia farbieria  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
**Müllers Gollath-Sohierel** właśc. W. Mężyk II. Damm 17, tel. 22993

**|| Zwiędzajcie Weitz-Kaffeestuben**  
**|| Gdańsk, Langgasse 69**  
● Godny widzenia zimny bufet. 6194  
● Gorące potrawy o każdej porze dnia.  
● Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

**Dobrze**  
umeblowany pokój do wynajęcia dla solidnego pana. **Gdynia, Świętojańska 38, m. 7. 8283M**

**Korespondentki (ta)**  
z dobrą znajomością niemieckiego, polskiego, poszukujemy. Oferty pod „Bank” „Gazeta Morska Ilustr.” Gdynia. 8284M

**Warsztat ślusarski**  
**Maksymilian Krysiński**  
Gdynia  
ul. Eug. Kwiatkowskiego 29 wykonuje: konstrukcje żelazne oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarstwa. 7864M

Jakie to dziwne... Wczoraj w kinie to nawet nie pozwoliła abym schwylił ją pod rękę.

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie I-łamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżeli.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie cennika Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych, które nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarńi Reuliczej S. A. w Toruniu.

**Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska:** Wilhelm Grimsinawa, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — **Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz:** Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — **Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz:** Franciszek Myśliński Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — **Redaktor odpow na Tuzew:** Alojzy Kurto Tuzew, Kościuski nr. 1.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.